CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 129

Rok IX

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, niedziela 13 maja 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Groźba suszy

Nie dotyczy całej Polski

Wkrótce deszcze w Europie Środkowej

Obecna długotrwała susza powoduje już wieści alarmujące o stanie zasiewów z różnych okolic kraju. Do dnia dzisiejszego wszyscy żyli nadzieją, że trzej św. ogrodnicy, Pankracy, Serwacy i Bonifacy, zgodnie z tradycją, przyniosą pewne oziębienie i upragnione przez rolników i ogrodników opady deszczowe. Jednakże dzień dzisiejszy, w którym obchodzimy św. Pankracego, przyniósł tylko pewne ochłodzenie, lecz ani wiatry ostatnich dni, ani lekkie obniżenie temperatury nie sprowadziły chmur deszczowych.

Zgodnie z tradycją ludową, taka pogoda, jaka jest w dniu św. Pankracego, utrzyma się przez cały miesiąc czerwiec, z czego wynika, że tegoroczny czerwiec nie będzie zbyt upalny, lecz pogodny. Zobaczymy, jakie horoskopy na lipiec i sierpień przyniosą pozostali dwaj ogrodnicy.

Narazie upały dają się dotkliwie we znaki. Z dniem wczorajszym została całkowicie wstrzymana żegluga pasażerska i towarowa na Wiśle z Warszawy do miejscowości położonych w górnym biegu Wisły, jak: Kazimierza, Puław i t. p. W wielu miejscach w górnym biegu rzeki poziom wód opadł poniżej 40 cm., co uniemożliwia kursowanie statków. Fatalnie przedstawia się również stan żeglugi w kierunku Płocka. Z rzeki wyłaniają się codziennie nowe łachy piaszczyste i mielizny, tak, że orjentowanie się jest dla załogi parostatków niezwykle trudne. Statki na linji Warszawa—Płock kursowały ostatnio z opóźnieniem, dochodzącem do czterech godzin.

W województwach centralnych rolnicy skarżą się bardzo na suszę. Kwitnące żyto potrzebuje gwałtownie deszczu, zwłaszcza na lekkich ziemiach słoma zaczyna już żółknąć. Zboże będące w tym stanie rozwoju, pozbawione deszczu, może już nie wykształcić ziarna lub da ziarno drobne i niedorodne. Również łąki ucierpiały od braku wilgoci, trawa żółknie i wysycha, bydło powraca z pastwisk głodne.

Jednakże groźba suszy nie dotyczy całej Polski. Dowiadujemy się, że np. w Kutnowskiem, pomimo tak niewielkiej odległości od stolicy, panują w dzień upały, natomiast nocami przechodzą nawet dosyć obfite deszcze. Miejscowi rolnicy wróżą dobry urodzaj i wczesne zbiory. Na Podlasiu również urodzaje zapowiadają się znakomicie. Polesie, zazwyczaj cierpiące z nadmiaru wilgoci, dotychczas nie odczuło jeszcze zgubnych skutków suszy, lecz już nawet tam zaczynają pragnąć deszczów.

Przepowiednie, dotyczące pogody do wieczora dnia dzisiejszego, brzmią w sposób następujący: „Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i ze słabą skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych". Meteorologowie berlińscy przepowiadają jeszcze kilka dni, w ciągu których nie należy się spodziewać opadów deszczowych w Europie środkowej. Chociaż istnieją już pewne oznaki, które pozwalają przypuszczać odmianę w układzie meteorologicznym.

Wołanie wielkim głosem, że grozi Polsce katastrofa nieurodzaju, wskutek suszy, która jakoby wszędzie wypaliła zboża, jest jeszcze przedwczesne. Zapewne deszcz już jest pożądany, lecz istnieją dane, że w najbliższych dniach porządne ulewy położą kres pesymistycznym horoskopom.

NASZE ABC

Na drodze ku wielkiej przygodzie

II.

Wódz i elita

W Niemczech istnieje kilkanaście zakładów naukowych, pozostających pod bezpośrednią opieką i kontrolą partji narodowo - socjalistycznej. Programem swym i metodami wychowawczemi zakłady te niczem nie przypominają typu ogólnie przyjętego w Europie.

Ojciec jednego z wychowanków takiej szkoły, sam wysoki dygnitarz partyjny w następujących słowach scharakteryzował istotę narodowo - socjalistycznego systemu wychowawczego:

— Ważniejszą jest rzeczą, aby 12 letni chłopak z 4 metrowej wysokości bez namysłu skoczył do wody i pojął sztukę słuchania i rozkazywania, niżby miał ślęczyć całemi dniami nad grecką gramatyką. Nam nie potrzeba anemicznych neurasteników napakowanych bezużyteczną wiedzą i „kompleksami", ale zdrowych, odważnych i „całych" mężczyzn o mocnych charakterach i bohaterskim stosunku do życia.

Z opartych na takich zasadach szkół, do których kandydaci przyjmowani są po przejściu całego szeregu prób i badań wyjść ma przyszła elita (das Führertum), to znaczy kadry przywódców partyjnych i państwowych, odkąd partja stała się państwem.

U podstawy narodowo - socjalistycznej koncepcji państwa tkwią pojęcia wodza i stojącej u jego boku elity.

Wódz jest wcieleniem jednolitej woli narodu. W wodzu przeobrażają się uczucia i instynkty mas w świadome dążenia i idee. Przez wodza przemawia duch narodu i dlatego decyzje jego są rozkazem dla wszystkich.

U boku wodza stoją w charakterze doradców i wykonawców „najlepsi i najdzielniejsi" przedstawiciele „ruchu", od wczesnej młodości wychowywani na przyszłych przywódców i członków rządzącej elity.

Narodowo - socjalistyczna koncepcja elity, naszkicowana przez Hitlera, a opracowana później przez Nicolai'a, Rössle'go, Koellreuttera i Rosenberga nawiązuje do tradycji średniowiecznej księcia i jego drużyny, oraz zakonnego państwa krzyżackiego. Skonstruowana według tych wzorów elita nie pokrywa się z pojęciem „nowej szlachty" tworzonej z chłopów na podstawie ustawy o dziedzicznych dworzyszczach. „Nowa szlachta" wraz ze „stanami" reprezentuje statyczną formę hierarchji narodowej, elita jest polityczno - dynamiczną siłą ruchu.

Do elity w szerszym znaczeniu zaliczają się wszyscy członkowie partji, rządzenie państwem należy jednak tylko do nielicznego grona przywódców, grupujących się w postaci rady czy „zakonu" dokoła wodza. Do najważniejszych kompetencyj takiej „rady" należy będzie według Rosenberga w razie śmierci wodza wybór nowego, jeśli przed śmiercią sam wódz nie wyznaczy swego następcy.

„Przywódcę", a więc członka elity cechuje postawa bohaterska. Wyrażać się ona ma przedewszystkiem w „stuprocentowo męskim" stosunku do życia. Przywódca mówi „tak" albo „nie" i nie uznaje żadnych kompromisów czy sentymentalnych hamulców.

Naczelnym obowiązkiem przywódcy jest niczem niezachwiana wierność wodzowi, która jednak nie może mieć nic wspólnego ze służalczością, lecz wyrastać powinna z głębokiego poczucia wewnętrznej wolności i honoru.

Ma to więc być typ wzorowany na bohaterach starogermańskiej Eddy i rycerzach zakonu krzyżackiego, w którym harmonijnie stopić się powinien pierwiastek bezwzględnego posłuszeństwa z pierwiastkiem „twórczej samowoli" (schöpferische Willkür) oraz do przeprowadzenia rewolucji i zastąpienia starego nowem.

W tem miejscu hitleryzm zrywa z jednostronnym ideałem pruskiej „służby" i nawiązuje do nietscheańskiego ideału „pana". Elita narodowo - socjalistyczna ma wyplenić typ sentymentalnego, humanitarnego i tchórzliwego mieszczanina, marzącego o „szczęściu" i „bezpieczeństwie". Celem życia nie może być dążenie do bezpieczeństwa i bezruchu, a przeciwnie nieustanna walka w codziennem obcowaniu z żywiołem i niebezpieczeństwem.

Treść ideowa rządów, opartych na zasadzie wodza odpowiadającego średniowiecznemu księciu albo krzyżackiemu „wielkiemu mistrzowi" i elity odpowiadającej drużynie książęcej albo radzie zakonnej, najjaskrawiej występuje w hitlerowskiej filozofji prawa.

Na kongresie narodowo-socjalistycznych prawników odbytym w pierwszych dniach maja w Weimarze minister sprawiedliwości dr. Frank postawił zasadę: — „Prawo życia a nie prawo formalne musi być naszym celem". „Niechaj silny będzie silniejszym, wolny wolniejszym, oto zasady naszego prawa, a nie ochrona słabego kosztem silnego".

Jeszcze wyraźniej wypowiedział się na tym kongresie Rosenberg. Nawiązując do nietscheańskiego ideału „nieugiętej i szorstkiej męskości", ustalił on jako fundament hitlerowskiej filozofji prawa, zasadę staro - hinduskiej filozofji:

— „Prawem jest to, co aryjscy ludzie uważają za słuszne, bezprawiem to, co odrzucają".

Prawo narodowo - socjalistycznego państwa wychodzi zatem poza granice dotychczasowych pojęć dobra i zła i stwarza zupełnie nowe kryterja prawne i moralne. Rozwinięcie tych kryterjów, spokrewnionych bardzo blisko z ideologją „pana" Nietschego, wymagać będzie całkowitej przebudowy a raczej stworzenia zupełnie nowego gmachu ustawodawstwa niemieckiego.

Wykonawcą tej gigantycznej, a dziś zaledwie rozpoczętej pracy, ma być „elita". Z jej czystości rasowej, heroizmu i poczucia honoru wyrość ma nietylko nowa konstrukcja prawna, ale nowa moralność, nowy styl życia, nowa religja.

Religja władczego heroizmu dla wodza i elity.

A dla pozostałych miljonów dla mas?

S. S.

Między 14 a 16 maja nastąpić ma

Zmiana rządu

Najbliższe dni przyniosą nam według wszelkiego prawdopodobieństwa zapowiadaną od kilku tygodni zmianę gabinetu. P. marszałek Piłsudski, który powrócił w środę z Wilna, przyjął wczoraj w Belwederze kilka osobistości politycznych, a w ciągu najbliższych dwuch dni odbyć ma z Prezydentem Rzeczypospolitej konferencję, po której nastąpi powierzenie desygnowanemu przez Prezydenta premjerowi misji utworzenia nowego rządu. Pogłoski o kandydaturze płk. Prystora na premjera pzycichły nieco w ciągu dnia wczorajszego. Wymieniano nazwisko płk. Sławka, mówiono, że niewykluczone jest pozostanie p. Jędrzejewicza.

Nazwisko przyszłego kandydata trzymane jest jednak w ścisłej tajemnicy. Natomiast poinformowani utrzymują, że po okresie, w którym główna uwaga poświęcona była niemal wyłącznie polityce zagranicznej, całe zainteresowanie przyszłego rządu zwróci się w kierunku zagadnień gospodarczych. W związku z tem utrzymują, że płk. Prystor mianowany będzie ministrem Skarbu, a zmiany obejmą Przemysł i Handel oraz Ministerstwo Rolnictwa. Płk. Prystor miałby powierzony sobie nadzór nad wszystkiemi resortami gospodarczemi i ogólnem dysponowaniem groszem publicznym, którego trwonienie wytknął tak ostro w swoim przemówieniu wygłoszonem na otwarciu zjazdu BB.

W dziedzinie Spraw Wewnętrznych zapowiadają przeprowadzenie konsolidacji żywiołów legjonowych, a energiczne czyszczenie BB z t. zw. przez prasę sanacyjną „ciurów". Płk. Pieracki pozostanie na stanowisku ministra Spraw Wewnętrznych.

Rekonstrukcja gabinetu nastąpić ma pomiędzy 14 a 16, a p. min. Beck, który udaje się w czwartek lub piątek do Genewy, pojedzie już po powtórnej swojej nominacji. W Genewie, jak wiadomo, min. Beck ma odbyć ważne narady z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych, p. Barthou. Co do sesji Rady Ligi Narodów, to bliżej obchodzącą Polskę jest skarga mniejszości niemieckiej, wniesiona przez Grabego w sprawie koncesyj alkoholowych. Podobno p. min. Beck ma wystąpić ostro przeciwko tej skardze jako zupełnie nieuzasadnionej, wobec tego, że koncesje na sprzedaż alkoholu wydawane są w Polsce inwalidom i mniejszości narodowe nie mogą mieć z niemi nic wspólnego.

Dyr. Krzywoszewski

Składa odwołanie

Dyr. Krzywoszewski skazany przez Sąd Starościński na 3 miesiące aresztu za wstrzymanie wypłaty pensyj pracowniczych, wniósł odwołanie do Wydz. IV-go Sądu Okręgowego. P. Krzywoszewski powołuje w charakterze świadków członków prezydjum rozwiązanego Magistratu, jak również zarząd komisaryczny miasta, na okoliczności, dotyczące wypłaty subwencyj przez samorząd społeczny.

Ponadto powołuje on w charakterze świadków kilkunastu artystów dramatycznych teatrów miejskich, którzy byli obeznani z gospodarką finansową teatrów za czasów dyrekcji Krzywoszewskiego.

Nowi ludzie i

Nowe redukcje

na ratuszu stołecznym

Do wydziału Ewidencji Ludności Zarządu miasta, przyjęto ostatnio sześćdziesięciukilku nowych urzędników. Są to wszystko ludzie, którzy nie mają praktyki i których trzeba będzie dopiero uczyć. Zamiast więc dawnych wyszkolonych będziemy teraz mieli nowych, których trzeba dopiero uczyć i płacić im za naukę. Kierownikiem sekcji ogólnej w wydziale ewidencji został major Obertyński.

Pod koniec miesiąca spodziewane są duże zmiany personalne w wydziale Technicznym Magistratu i w biurze Komitetu Rozbudowy miasta.

Mówią, że liczba zwolnionych wyższych urzędników dosięgnie 20.

Przyczyną redukcyj ma być przerost biurokratyzmu w tym wydziale i jaskrawe nieporządki, wykryte w czasie lustracji.

Trzeci kardynał polski

BERLIN, 12.5. — W katolickiej prasie niemieckiej ukazały się wiadomości, że podczas najbliższego konsystorza papież mianuje trzeciego kardynała polskiego.

Ufundowanie kościoła ku czci bohaterskich lotników

W niedzielę, dnia 13 bm. Ks. Kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, dokona poświęcenia kaplicy na Okęciu. Kaplica ta została wybudowana pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej, patronki lotnictwa, ku uczczeniu pamięci naszych bohaterskich lotników, ś. p. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

Niebywałe zjawisko atmosferyczne

Miljony ton kurzu i ziemi

w chmurach

NOWY JORK, 12. 5. (PAT). Nad Nowym Jorkiem i okolicą ukazały się olbrzymie chmury, zawierające miljony tonn kurzu, przyniesionego przez wiatr ze środkowo - zachodnich stanów.

Chmury te są tak grube i gęste, że chwilami powodują wśród dnia zupełną ciemność w mieście. Kurz, który począł już opadać, wdziera się do mieszkań przez najmniejsze szczeliny. Oddychanie jest ogromnie utrudnione i mieszkańcy zmuszeni są do częstego płukania gardła.

W stanach środkowo - zachodnich po opadnięciu kurzu nastąpiła ogromna susza, wskutek której bydło ginie masowo.

Na Chicago opadły miljony kilogramów czarnoziemu, jaki wiatr przyniósł ze stanów Minnesota, Dakota i Illinois w postaci chmur kurzu.

Delegacja polska

Na uroczystości gen. Bema

Do Budapesztu wyjechała delegacja polska na uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Bema, który stanie na jednym z placów stolicy Węgier. Na czele delegacji stoi potomek gen. Bema. hr. Włodzimierz Bem de Kozban. Pozatem wyjechali do Budapesztu przedstawiciele pułku artylerji ciężkiej im. gen. Bema.

Ostatni żyjący potomek gen. Bema wręczy w Budapeszcie szablę bohatera walk o niepodległość Węgier. Szabla ta została w swoim czasie ofiarowana gen. Bemowi przez Siedmiogród. Obecnie zostanie ona złożona w muzeum narodowem węgierskiem w Budapeszcie, jako dar narodu polskiego.

Nieuczciwa administratorka

Skradła 27.000 zł.

Adela Wiśniewska, administratorka kilku domów w Warszawie przy ul. Hożej, Marszałkowskiej i Poznańskiej, stanęła dzisiaj przed sądem oskarżona o przywłaszczenie 27.000 zł. Wiśniewska pobierając komorne od lokatorów zatrzymała pieniądze, zużywając je na własne potrzeby. Kiedy zaś wyszły najaw sprawki, oświadczyła, iż nie wie, skąd się to wzięło, gdyż pieniędzy nie wydawała.

Dzisiaj odpowiadając przed sądem, nieuczciwa administratorka zalewała się łzami, opowiadając niestworzone historje na temat co mogło się stać z 27.000 zł. Sąd skazał ją na rok więzienia.

Bokserzy polscy

w Ameryce

NOWY JORK, 12.5 PAT). Przybyła tu dziś wieczorem na pokładzie statku „Berengaria" z 12-godzinnem opóźnieniem drużyna bokserów polskich. Wszyscy są w doskonałej formie, oprócz Sipińskiego, który przeziębił się w drodze z Warszawy do Paryża.

Drużyna pozostanie przez dzień jutrzejszy w Nowym Jorku celem zwiedzenia miasta, a następnego dnia rano wyjedzie do Chicago na zawody.

BERLIN. 12.5 (PAT). Obrady konferencji transferu zostały na kilka dni przerwane. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się dopiero we wtorek. Na niedzielę i poniedziałek wyjadą przewodniczący konferencji, Fraser, oraz prezes Banku Rzeszy, Schacht, do Bazylei celem wzięcia udziału w zgromadzeniu Banku Wypłat Międzynarodowych. Prace podkomisyj konferencji będą kontynuowane.

Mowa propagandowa Goebbelsa

Postanowiliśmy skończyć z reakcjonistami

BERLIN, 12.5. (PAT.). Wczoraj w pałacu sportowym odbyło się wielkie zebranie narodowo - socjalistyczne pod hasłem walki z elementami reakcyjnemi, sabotującemi akcję rządu narodowo - socjalistycznego.

Manifestacja stanowiła inaugurację masowej kampanji, podjętej przez partję narodowo - socjalistyczną na obszarze całej Rzeszy. Do zebranych wygłosił przemówienie minister Goebbels, ostrzegając przed żywiołami, prowadzącemi od dłuższego czasu podziemną walkę przeciw obecnemu reżymowi w Niemczech.

HITLERYZM ZNOWU WOJUJĄCY

—Rząd narodowo-socjalistyczny — oświadczył dr. Goebbels — postanowił skończyć raz z tymi reakcjonistami i w tym celu zwraca się do całego narodu z apelem, aby osądził dotychczasowe wyniki działalności narodowych - socjalistów. Naród niemiecki wie, że narodowi socjaliści nie potrafią zdziałać cudów, ale wszystko ze swej strony uczynili, co było w ich mocy, celem przeciwdziałania kryzysowi.

Dr. Goebbels podkreślił m. in. w swej mowie, że pewien punkt programu narodowo - socjalistycznego, zwłaszcza w odniesieniu do gospodarstwa, musiał być odroczony na przyszłość, gdyż sytuacja kryzysowa nie pozwoliła na robienie eksperymentów gospodarczych.

Mówiąc o bojkocie zagranicą, minister zaznaczył, że nie uważa tego zjawiska za wystarczający powód do uchylenia zarządzeń ustawowych dla żydów w Niemczech. Przez bojkotowanie Niemiec — żydzi zagranicą wyświadczają najgorszą przysługę swym rodakom w Rzeszy. Gdyby bojkot ten poważnie zagroził gospodarstwu niemieckiemu, wówczas nienawiść i rozpacz ludu skierowałyby się w pierwszym rzędzie przeciwko tym, którzy przebywają wewnątrz kraju.

NIE MY ZACIĄGALIŚMY DŁUGI

Nawiązując do kwestji transferu, dr. Goebbels zaznaczył, iż rząd narodowo - socjalistyczny nie ponosi winy, że Niemcy muszą oświadczyć dziś światu, iż nie mogą płacić długów i przekazywać odsetek zagranicę. „Nie my zaciągaliśmy długi, lecz rządy poprzednie".

W walce z kryzysem, rząd obecny odrzuca metody wygodne i chce utrzymać stałość waluty. Rząd nie obawia się mówić ludowi prawdy, apelując o poparcie w walce z niebezpieczeństwem, występującem zarówno na polu gospodarczem i politycznem, jak i kulturalnem.

POZOSTAWIMY ŻYDÓW W SPOKOJU, O ILE NIE BĘDĄ PROWOKOWAĆ

Minister zwrócił się w tem żydów, mówiąc: „Oszczędzaliśmy żydów, mówiąc: „Oszczędzaliśmy żydów, ale jeśli oni sądzą, że to ich uprawnia do występowania na scenach niemieckich, redagowania pism i spacerowania po Kurfuerstendamie, tak jakby nigdy nic a nic się nie stało, to słowa te powinny być dla nich ostatniem ostrzeżeniem.

—Żydzi mogą by! przekonani, że pozostawimy ich w spokoju, o ile nie będą prowokować i występować przed narodem niemieckim z żądaniem, aby ich uważano za posiadających równe prawa. Jeśli tego nie uczynią, przyjąć muszą odpowiedzialność za następstwa.

WYSTĄPIENIE PRZECIW KATOLIKOM

Następnie minister ostro wystąpił przeciw wywoływaniu konfliktów wyznaniowych w narodzie niemieckim, upatrując głównych winowajców w „klikach", kontynuujących politykę dawnego centrum. „Nigdy nie czytałem, aby kardynał Faulhaber protestował dawniej przeciw demoralizowaniu ludu w teatrach i kinach, a oto teraz nagle odkrywa on w swem sercu troskę o chrześcijaństwo".

Naród niemiecki zastrzega się przed nazywaniem swych przodków „bezdusznymi barbarzyńcami". Cóż powiedzieliby dostojnicy kościelni, gdybyśmy zaczęli szperać w historji ich papieży, gdzie, jak mówią, również nie wszystko odbywało się zgodnie z kodeksem etyki chrześcijańskiej".

NIEMCY WOLĄ SŁABSZĄ FRANCJĘ

Dr. Goebbels przeszedł następnie do polityki zagranicznej, broniąc się przed zarzutem, jakoby Niemcy chcieli przeszczepić narodowy socjalizm na grunt Francji. „Nam podoba się o wiele lepiej Francja demokratyczna, niż narodowo - socjalistyczna. Narodowy socjalizm nie jest artykułem eksportowym".

— Formacjom szturmowym — zdaniem ministra — również Francja ma do zawdzięczenia ocalenie przed bolszewizmem, a demokracja zachodniej Europy powinna być także wdzięczna Niemcom.

Kończąc, minister odpierał ataki prasy zagranicznej, jakoby obecna kampanja partji narodowo - socjalistycznej przeciw defetyzmowi podjęta była ze względu na spadek prestiżu stronnictwa wewnątrz Rzeszy niemieckiej.

Ruch antyżydowski we Francji

Kompromitacja, w związku z aferą Stawiskiego, masonerji francuskiej, dokładnie opanowanej przez wpływy żydowskie wzmogła zdecydowanie nastroje antysemickie we Francji. Z tego też powodu nasz „Moment" z 30 ub. m. uderza w swojej korespondencji paryskiej na alarm. Oto wyjątki ze wspomnianego wyżej artykułu:

— „Dotąd judofobja we Francji była zaledwie nastrojem, psychologicznem nastawieniem niektórych społecznych i politycznych kół. Żadnych stałych mocnych form organizacyjnych nie miała ona po procesie Dreifusa".

— „Ostatnio sytuacja pod tym względem zmieniła się. Obecnie można już mówić o ruchu przeciwżydowskim, który przybiera określone formy".

Najstarszą organizacją o wyraźnie przeciwżydowskim charakterze jest, jak wiadomo, „Action fancaise", organizacja rojalistów francuskich. O niej to pisze zatrwożony korespondent „Momentu", że „odegrała decydującą rolę w wydarzeniach 6 lutego (1934 r. przyp.). Spowodu tego jej popularność ostatnio wzrosła i wszystko, co się u nich pisze, ma silny rozgłos. W tem piśmie do dziś dnia twierdzi się, że Dreifus był zdrajcą i że żydzi są faktycznymi panami Francji."

„Najniebezpieczniejszą jej stroną jest młodzież, którą zdołali zorganizować przywódcy monarchistyczni i która jest jakby „armją walczącą" przeciw żydom. Tak zw. „camelots du roi" liczą ponad 20 tysięcy członków w Paryżu i w miastach prowincjonalnych".

Drugiem ugrupowaniem programowo - antyżydowskiem są t. zw. fransiści, bez większych jednakże wpływów.

Trzecią wreszcie organizacją jest t. zw. „La Solidarité Française" świeżo powstała i posiadając własny organ prasowy, ongiś założony przez Coti'ego „L'ami du peuple". Korespondent „Momentu" w ten sposób charakteryzuje to ugrupowanie:

„Liczy już 130 tysięcy członków i nie jest żadną chuligańską, izolowaną organizacją młodzieży, a prawdziwym ruchem ludowym, który wzmaga się i staje się niebezpieczniejszym z każdym dniem. Hasłem tego ruchu jest: „Francja dla Francuzów. Niech żydzi wynoszą się do Jerozolimy".

Jednem słowem kiepsko.

O tem, że zagadnienie żydowskie żyje w świadomości szerokich sfer intelektualnych Francji także poza ośrodkami antysemickiej polityki, świadczy wyraźnie artykuł gen. Niessela, ongiś szefa wojskowej misji francuskiej w Petersburgu a potem w Warszawie, zamieszczony w majowym zeszycie znanego miesięcznika „Revue des deux Mondes". Oto co pisze gen. Niessel o nacjonaliźmie żydowskim:

„ Istnieje nacjonalizm żydowski — na swój sposób niebezpieczny — w formie sjonizmu. Jest on posunięty tak daleko, że niektórzy jego przedstawiciele zgłaszali pretensje do tworzenia państwa w państwie. Wśród nich ludzie, którzy wyłamali się spod władzy wierzeń religijnych, są na swój sposób trudni do współżycia, — w niemniejszym stopniu niż rabini, trzymający się tradycji.

Jeden z przywódców nacjonalizmu żydowskiego, Pryłucki, formułował przed nami w roku 1919 pretensję następującą: „Równość praw obywatelskich — mówił Pryłucki — nie wystarcza narodowi żydowskiemu. Musi on być reprezentowany przez Radę Narodową żydowską. Żargon żydowski ma być uznany przez państwo polskie jako język urzędowy. Użycie tego języka ma być dopuszczone w życiu politycznem i administracyjnem. Język ten ma być obowiązujący w szkołach żydowskich".

Burzliwy kongres radykałów francuskich

PARYŻ, 11.5. — Dziś rozpoczął się kongres radykalno - socjalistyczny. Przewodniczy Herriot który wygłosił długie przemówienie. Na kongres zjechali wszyscy niemal ministrowie, wchodzący w skład gabinetu Doumergue'a, z tego właśnie stronnictwa, a z b ministrów przybyli m. in. Caillaux, Chautemps i Daladier.

Przy otwarciu kongresu zaszedł znamienny wypadek, gdyż powołano do prezydjum jednego z przywódców opozycji w stronnictwie, wobec czego Herriot oświadczył, iż oczekuje protestów przeciw swojej obecności na kongresie.

Popołudniowe obrady kongresu były bardzo burzliwe. Jeden z delegatów wygłosił referat o konieczności oczyszczenia partji, zaznaczając, że w aferę Stawiskiego zostało zamieszanych wielu polityków spośród partji radykalnej. To też, pierwszem zadaniem jest oczyszczenie partji.

Gdy nad tą sprawą wywiązała się dyskusja, powstała wielka wrzawa. Jedni mówcy domagali się zaostrzenia sankcyj wobec polityków skompromitowanych, inni żądali zawieszenia w czynnościach przywódców i występowali przeciwko udziałowi radykałów w gabinecie. W końcu przyjęto wnioski, które zakazują łączenia mandatu poselskiego z czynnościami adwokackiemi, oraz nie pozwalają adwokatom - posłom na występowanie w sprawach przeciw państwu, gminie, czy departamentom.

Zamknięcie części kin od 1 czerwca

Delegacja zarządu Związku Właścicieli Kinoteatrów w Warszawie przyjęta była przez wice-prezydenta miasta inż. Pohoskiego w sprawie stosowania ulg w podatku widowiskowym w kinach. Delegacja podkreśliła, że w praktyce przyznania przez komisarza Kościałkowskiego dotychczasowa ulga w tym podatku nie jest wystarczająca w obecnej trudnej sytuacji kinoteatrów (znaczny spadek frekwencji, dochodzący do kilkudziesięciu proc. spowodu okresu letniego). Delegacja prosiła przeto o wyznaczenie specjalnej konferencji, na której przedstawiciele Związku mogliby przedstawić całokształt zagadnienia dalszego istnienia kin w Warszawie.

Dalsze prowadzenie kin przy tak nikłej frekwencji jest w okresie letnim niemożliwe. Wice-prezydent Pohoski obiecał zwołać omawianą konferencję.

Dodać należy, że od 1 czerwca część kinoteatrów w Warszawie będzie w każdym razie zamknięta.

Adwokat Insulla protestuje 250 tys. dolarów kaucji

CHICAGO, 11. 5. — Adwokat Insulla zaprotestował przeciwko aresztowaniu i zatrzymywaniu w więzieniu jego klienta przez policję turecką. W swym proteście adwokat nazywa ten fakt bez precedensu prawnego i podkreśla, że obecnie Insull zatrzymany jest w areszcie również wbrew procedurze. Adwokat mówi, że policjanci tureccy działali w charakterze agentów Stanów Zjednoczonych i mówi, że wszystkie ich postępki aż do oddania Insulla w ręce przedstawicieli ambasady Stanów Zjednoczonych były nielegalne.

Do rozprawy pociągnięty został również syn Insulla oraz liczni wspólnicy, z których żaden nie przyznaje się do winy. Insull nie powrócił już do więzienia, albowiem jego adwokat oświadczył, iż każdej chwili złoży kaucję 200.000 dolarów.

Gdy jednak ta kaucja została złożona, Insull został ponownie aresztowany spowodu oskarżenia dodatkowego, musiał też złożyć kaucję uzupełniającą w wysokości 50.000 dolarów.

Zbroją się, mówiąc o pokoju
Takie jest stanowisko Niemiec

LONDYN, 11. 5. — Bawiący tu agent Hitlera, Ribbentrop oświadczył w wywiadzie, iż żądania niemieckie w sprawie rozbrojenia nie uległy żadnej zmianie. Rzesza uważa je za minimalne. Oświadczył on dalej, że gdyby wszystkie państwa dołożyły starań, konwencję rozbrojeniową możnaby zawrzeć w bardzo krótkim czasie.

Z kół urzędowych dają do zrozumienia, że rozmowy, jakie Ribbentrop przeprowadził, nie wniosły nic nowego do sprawy rozbrojenia. Toteż jego podróż nie da żadnych wyników, szczególnie wobec tego, iż Niemcy nie chcą zmienić swego stanowiska. Wprawdzie i Ribbentrop ponowił zapewnienia pokojowe, ale wiadomo skądinąd, że Niemcy zbroją się potajemnie.

MACDONALD CHCE JECHAĆ DO GENEWY

LONDYN, 12. 5. (PAT.). „Morning Post", nawołując do skończenia z nienaturalną sytuacją rozbrojeniową, zamieszcza pod adresem premjera MacDonalda następujące cierpkie słowa:

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że premjer naciska na swoich ociągających się kolegów, aby mu pozwolili na jeszcze jedną wycieczkę do Genewy. Ale taka wycieczka — podkreśla dziennik — może się skończyć tylko rozczarowaniem. W swej roli pedagoga w szkole pani Europy MacDonald nie okazał się na wysokości zadania. Obce państwa nie życzą sobie mentorstwa nawet ze strony brytyjskiego premjera co do środków, jakie mają zastosować lub jakich mają unikać.

Ze względu na własne bezpieczeństwo trzeba się zgodzić z tem, że są one najlepszym sędzią co do własnego bezpieczeństwa, tak jak my co do naszego. Gdy wszyscy zgodzimy się na tę zasadę, dokonamy pierwszego kroku w kierunku lepszego zrozumienia się.

Właściciel biura porad prawnych przed sądem

Właściciel biura porad prawnych, Zdzisław Michał Doliński otrzymał od niejakiej Janiny Buchniewskiej kilkadziesiąt weksli do dyskonta na ogólną sumę 10.000 zł. Były to weksle właściciela kina „Apollo", Lejmana. Doliński zabrał się energicznie do egzekwowania należności i udało mu się zainkasować 4.000 zł. Pieniądze te zatrzymał jednak i obrócił na swoją korzyść. Gdy Buchniewska zorjentowała się w oszustwie wniosła sprawę do prokuratora wtedy wyszła na jaw nowa sprawka Dolińskiego.

Okazało się bowiem, że Doliński prowadził sprawę braci Bandurów, dla których miał się wystarać o adwokata, gdyż sam nie miał prawa występowania w sądach. Tymczasem jednak Doliński napisał w imieniu swoich klientów skargę do Sądu Okręgowego pod którą sfałszował podpisy Bandurów. Sprawę wygrał, a pieniądze, jakie uzyskał z wyroku przywłaszczył sobie.

Dzisiaj Doliński stanął przed sądem, przed którym przyznał się do winy. Prosił o łagodny wymiar kary, z uwagi na swoją nienaganną przeszłość i zasługi wojenne, jakie położył w r. 1918 i 1920 Przestępstwa poprostu dopuścił się, będąc w krytycznem położeniu materjalnem, które zmusiło go do szukania zarobku na drodze nielegalnej.

BERLIN, 12. 5 (PAT). W północnej dzielnicy berlińskiej Hohen-Schoenhausen doszło wczoraj do strzelaniny, w której wyniku zabita została jedna osoba. Powodów i tła zajścia nie można było ustalić. Prasa niemiecka zajście to przemilczała.

LONDYN, 11.5. Konferencja zbożowa międzynarodowa, która rozpoczęła w poniedziałek swe prace, została odroczona do 27 czerwca. Już w samym początku konferencji było widoczne, że porozumienie będzie bardzo trudne. Chodzi o to, że wielcy eksporterzy pszenicy — Stany Zjednoczone, Kanada i Australja spowodu posuchy i innych klęsk nie będą posiadać odpowiednich kontyngentów, dlatego też domagali się podwyższenia ceny. Natomiast największy eksporter — Argentyna, domagała się obniżenia cen, gdyż ma jeszcze nadmiar pszenicy i chce ją wywieźć za wszelką cenę.

*

LOS ANGELES, 12.5 (PAT). Bandyci, którzy uprowadzili przemysłowca naftowego, W. Getla, zażądali okupu w sumie 75.000 dolarów.

Pertraktacje z bandytami są w toku i spodziewać się należy, że Gettel będzie wolny w przeciągu 24-ch godzin.

*

PARYŻ, 11.5. 15-go maja parlament francuski wznawia swe prace. Rząd zgłosi przedewszystkiem sprawę reformy skarbowej, a następnie wielką wagę przywiązywać też będzie do sprawy zmiany ordynacji wyborczej.

Żona bohatera miljonowego procesu skarbowego
Domaga się alimentów

BIAŁYSTOK, 12.5. (tel. wł.). Jednocześnie z ogłoszeniem wyroku w procesie skarbowym b. nacz. Urzędu Skarbowego w Grodnie, Leona Łuby, odbywała się w wydziale cywilnym sprawa przeciwko temuż Łubie z powództwa jego żony Heleny (córki emer. generała Lelewskiego) o alimenty w wysokości 100 złotych miesięcznie na utrzymanie dziecka do czasu jego pełnoletności.

Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych przed jednym sędzią, który postanowił przekazać sprawę do składu 3-osobowego.

Łuba, po zwolnieniu go z aresztu śledczego w marcu 1932 r., zamieszkiwał z żoną do marca 1933 roku, gdy został przez nią opuszczony, spowodu złego traktowania jej. Do czasu uprawomocnienia się wyroku, Łuba otrzymuje połowę swoich poprzednich poborów, a mianowicie 259 złotych miesięcznie.

Pogrzebana w letargu
Udusiła się w grobie

LWÓW 12.5. W miasteczku Kniesioło w pow. bóbreckim zdarzył się wstrząsający wypadek pochowania żyjącej w grobie, w którym potem pochowana udusiła się.

50-letnia żona rolnika ukraińskiego, Anna Tychajowa, cierpiała od dłuższego czasu na t. zw. chorobę św. Wita. Onegdaj uległa ona nowemu atakowi padaczki i mimo starań nie zdołano jej ocucić. Rodzina, która uznała ją za zmarłą, poczyniła przygotowania do pogrzebu, wezwany paroch pokropił zmarłą i w tejże chwili zauważył, że twarz jej lekko drgnęła. Przerażony paroch oświadczył, że bez wydania kartki pośmiertnej przez lekarza nie pozwoli pogrzebać zmarłej. Wskutek sprzeciwu rodziny i obecnych sąsiadów, którzy zadowolili się kartką, wydaną przez wiejskiego oglądacza zwłok, gdyż w okolicy nie było lekarza, parochowi oświadczono, że niema wątpliwości co do śmierci Tychajowej i że śmierć nastąpiła już przed 48 godzinami. Paroch, uznawszy swoje spostrzeżenia za złudzenie, ustąpił wkońcu i odprowadził zwłoki na cmentarz.

Gdy po odprawieniu modłów nad otwartym grobem ludzie zaczęli się już rozchodzić, grabarz, niejaki Katuła, w czasie zasypywania trumny usłyszał jakiś niesamowity szmer dochodzący z grobu. W przerażeniu, zamiast natychmiast odkopać trumnę, rzucił łopatę i pobiegł do wsi zawiadomić o tym wypadku parocha. Gdy dopiero po godzinie trumnę wydobyto i otwarto, ujrzano, że zwłoki leżały przewrócone, twarz, wargi i ręce nieboszczki były podrapane i pogryzione, a z nosa ciekła krew. Dopiero wówczas wezwano ze Strzelisk lekarza, dr. Tymkiwa, który stwierdził, że Tychajowa została zakopana w letargu i zmarła dopiero po pogrzebaniu jej, wskutek uduszenia się w trumnie.

Niesamowity i tragiczny ten wypadek wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy.

Okupacja „Perkuna" trwa

Podjęta przez Inspekcję Pracy interwencja w celu załagodzenia zatargu w fabryce motorów przy ul. Grochowskiej 46 „Perkun" narazie nie doprowadziła do pomyślnego wyniku, robotnicy bowiem żądają wypłaty odrazu wszystkich zaległości, które wynoszą dużą kwotę. Wobec tego strajk włoski trwa w dalszym ciągu i robotnicy, w liczbie 162, nie opuszczają fabryki. Inspekcja Pracy ponowi w najbliższych godzinach swoje zabiegi w celu doprowadzenia do porozumienia.

Wycieczka do Królikarni

W niedzielę, 13 b. m. Towarzystwo Miłośników Historji (Sekcja historji Warszawy), urządza wycieczkę do Królikarni, pałacyku w Wierzbnie, starej karczmy tamże, oraz do Henrykowa. Wycieczkę oprowadzać będą prof. uniw. Tokarz, arch. Buraczewski i mgr. Mann. Zbiórka przy ostatnim przystanku tramwajowym w Wierzbnie, o g. 10 m. 30. Goście mile widziani.

Zajścia w Białymstoku

Usiłowanie podpalenia lokalu Str. Narodowego

BIAŁYSTOK, 12.5 (tel. wł.). — Donosiliśmy już o zajściach, jakie wybuchły między chrześcijańską i żydowską ludnością Białegostoku. Pomimo ostrych zarządzeń władz administracyjnych, w dalszym ciągu trwa tu ogromne poruszenie wśród żydów.

Wczoraj, w godzinach wieczorowych, grupa żydów zaatakowała niespodzianie lokal Okręgu Stronnictwa Narodowego, mieszczący się przy ul. Skorupskiej 30. Napastnicy oblali dom naftą i chcieli go podpalić, dopiero większa grupa przechodniów i zaalarmowani sąsiedzi z trudem zdołali odpędzić napastników. Niezadowoleni bojówkarze żydowscy, do późnej nocy gromadzili się na ulicach zaczepiając przechodniów. Policja rozpędzała żydów, zabierając im laski i noże.

Spowodu ostatnich zajść osadzono w więzieniu młodych narodowców: Wincentego Kejnę, Stanisława Bzurę, Pantaljona Orłowskiego, Henryka Sadowskiego Józefa Obłockiego i Kazimierza Druczejko. Jednocześnie prowadzone jest dochodzenie w sprawie wykrycia uczestników napadu na ułana Kazimierza Brzozowskiego. Jak donosiliśmy, Brzozowski został napadnięty przez żydów. Stan zdrowia ułana jest coraz gorszy, co najwymowniej ilustruje następująca opinja lekarska: „Ułan Brzozowski Kazimierz z 10 pułku Ułanów — rana kłuta pod kątem prawej łopatki, przebiegająca ukośnie od strony lewej na prawo, od góry ku dołowi Szerokość około półtora centymetra, drążąca w głąb do jamy opłucnej. Stan ciężki. Kwalifikuje się, jako ciężkie uszkodzenie ciała".

Sprawy ciężkiego uszkodzenia ciała rozpatrywane są przez sądy Okręgowe. Są również naoczni świadkowie zajścia. W czasie napadu na ułana Brzozowskiego, była świadkiem p. Sawicka, żona organisty parafji wojskowej w Białymstoku. P. Sawickiej dotychczas nie zbadano.

12.V.1934.

Nowy nastrój Litwy

W Kownie odbyła się 2-go b. m. szeroko zakrojona rozprawa Literackiego Klubu Politycznego o związku bałtyckim i sprawie wileńskiej, przeniesiona z ściślejszego grona początkowego w większe zebranie w stali uniwersyteckiej, w obecności kilkuset osób oraz miejscowych i obcych sprawozdawców pism.

Wszyscy mówcy, b. rektor uniwersytetu prof. W. Czepinsnis, prof. Paksztas, wiceprokurator Najw. Tryb. p. Kavolis, b. redaktor dziennika Lietuvos Aidas, p. Gustainis, wiceprokurator Najw. Tryb. p. Żalkauskas, przemawiali w tym duchu:

— Głównym wrogiem Litwy są Niemcy. Stworzenie Związku Bałtyckiego, którego wartość zależy od udziału Polski, jest dla obrony niepodległości Litwy ważniejsze, niż odzyskanie Wilna. Należy przeto, bez wysuwania sprawy wileńskiej jako warunku wstępnego, porozumiewać się z Polską

Zgodnie i gładko opowiadano się za Związkiem Bałtyckim, tem. bardziej, że memorjał rządu Litewskiego z 25.IV.34 do Łotwy, Estonji i Finlandji, o stworzenie takiej współpracy, dawał oparcie o urzędową politykę. Ale niema, mówiono, wartego coś Związku Bałtyckiego bez udziału Polski, a zatem porozumienie się z nią czyli inne stanowisko Kowna w sprawie Wileńszczyzny, musi być odskocznią do Związku Bałtyckiego. W rzeczywistości zaś z przebiegu obrad owych ma się wrażenie, że urzędowa myśl Związku Bałtyckiego stała się odskocznią dla wytoczenia z kół obywatelskich nowych poglądów na sprawę Wilna i na stosunki z Polską.

W jaki sposób wpuszcza się świeższe przewiewy w zatęchłe i zgęszczone nienawiścią dotychczasowe poglądy kowieńskie, pouczają m. in. takie zdania prof Czepiskis'a:

— Cała przeszłość dowodzi, że największym wrogiem narodu litewskiego są nie Polacy, nie Rosjanie, lecz Niemcy... Do Wileńszczyzny trzeba dużo dokładać pieniężnie (Polska, doda za chwilę prof. Paksztas, włożyła miljony, jak w dziurawy worek), więc to Opatrzność Boska, że nie dostajemy jej odrazu. Do Wileńszczyzny mają zresztą roszczenia nietylko Polacy, także Białorusini, z którymi przeprawa będzie cięższa niż z Polakami... Jedyną drogą jest porozumienie z Polską. A gdy będzie zgoda, z usunięciem pierwiastka namiętności, znajdzie się sposoby załatwienia sporu. Najpierw trzeba nawiązać stosunki handlowe i gospodarcze, bo nie wystarczy okrzyk: oddajcie Wilno... Polacy nie żywią takiej nienawiści do Litwinów jak naodwrót. Kilkaset lat wspólnej kultury i obcowania pozostawiło głębokie ślady, których pozbyć się niełatwo, a pytanie też, czy warto... A więc prowadźmy układy z Polską!

W tym samym duchu szły i dalsze przemówienia, pod hasłem, że Litwa jest dzisiaj zagrożona w swym bycie, co prof. Paksztas tak ujął:

— W dylemacie, Wilno czy niepodległość, każdy przyzna pierwszeństwo drugiej sprawie.

Rozprawy tak nastrojone Lit. Klubu Polit. nie są zaś zjawiskiem odosobnionem. Wszak w r b. bardzo się przeobraziły codzienne głosy pism litewskich, wszak wystąpienie hr. Lubowa, po pobycie w Warszawie, w tygodniku Diena 14.IV.34, było nawoływaniem do porozumienia, wszak i rektor uniwersytetu prof. Roemer w wykładzie politycznym z 20.IV 34 oględnie wysunął już te same przesłanki, co rozprawa, o której mowa. Jest, jednem słowem, duża zmiana.

Rozprawa Lit. Klubu Polit miała też duży odgłos w pismach literackich.

Gdy rządowy dziennik Lietuvos Aidas z 7.V.34 chłodzi zapały, chrześcijańsko - demokratyczny Rytas z 7.V.34 stwierdza:

— Działacze litewscy w tej rozmowie po raz pierwszy wypowiedzieli się tak, jak oddawna naprawdę myśleli, a jak myśleć nakazuje rozsądek.

Jest nowa ruń myśli w Litwie Niech rośnie... spokojnie. Tak będzie najlepiej.

Stanisław Stroński.

Na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację 75 p.p. z Katowic z płk. Klaczyńskim na czele. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na obchód 15-lecia pułku, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru.

Następnie P. Prezydent R. P. przyjął prezesa Związku izb i organizacyj rolniczych, p. Fudakowskiego.

Wyjazd Ks. Prymasa do Francji

W końcu b. m. wyjeżdża do Francji Ks. Kardynał Prymas August Hlond. Ks. Prymas wygłosi konferencje podczas rekolekcyj dla duchowieństwa polskiego, pracującego wśród naszego wychodźtwa oraz odbędzie narady w sprawach duszpasterskich. Z okazji pobytu swego we Francji Ks. Prymas złoży wizyty ks. ks. Kardynałom francuskim.

Dowody Obywatelstwa polskiego

Podług opinji władz administracyjnych, istnieją dotychczas w Polsce liczne rzesze osób, nieposiadających ustalonego formalnie obywatelstwa polskiego. Wynika to stąd, że wiele osób nie zdaje sobie sprawy, iż uzyskanie dowodu obywatelstwa polskiego musi być poprzedzone dokładnem i skrupulatnem zbadaniem wszelkich okoliczności, które podług obowiązujących ustaw decydują w każdym indywidualnym wypadku o polskiej przynależności państwowej i że zwracając się do władz o stwierdzenie obywatelstwa w ostatniej dopiero chwili gdy zajdzie tego konieczność, mogą być narażone na przykrą zwłokę i wynikające stąd trudności.

Jakkolwiek więc posiadanie dowodu obywatelstwa nie jest obowiązkowe i ustawodawstwo polskie nie przewiduje tu przymusu wszakże we własnym interesie każdego obywatela leży uporządkowanie tej kwestji, zanim stanie się ona pilną koniecznością.

Pomyśleć o tem zawczasu należy, zwłaszcza wówczas, gdy towarzyszy temu brak innych dokumentów osobistych, jak naprz metryki urodzenia i t. p. Zaświadczenia obywatelstwa mogą być wystawiane na dowodzie osobistym, stosownie do art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji ruchu ludności; nie podlegają one żadnym opłatom, wyjąwszy koszty druku w wysokości 60 gr.

Nowy attaché wojskowy Japonji

Dn. 11 b. m. pociągiem berlińskim przyjechał do Warszawy nowy attaché wojskowy Japonji, pułkownik sztabu jeneralnego p. Masataka Jamawaki.

Pułk. M. Jamawaki jest dobrze obeznany ze sprawami polskiemi, gdyż w czasie 1919—1923 r. był pierwszym naczelnikiem misji japońskiej w Warszawie, a później pierwszym attaché wojskowym Japonji w Polsce.

Pułk. Jamawaki został w swoim czasie odznaczony przez władze polskie krzyżem „Virtuti Militari", „Krzyżem Walecznych" i orderem „Polonia Restituta".

Ostatnio pułk. Jamawaki pracował w sztabie głównym w Tokio. W 1932 r. w czasie starć pod Szanhajem dowodził pułkiem.

Pułk. Jamawaki zacznie pełnić obowiązki attaché w dniu 14 b. m. W dniu tym pułk. Jamawski razem z obecnym attaché wojskowym ppułk. Janagita, w asyście oficerów japońskich, przebywających w Polsce, złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obecny attaché wojskowy ppułk. Janagita opuszcza Polskę w dniu 22 b. m.

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej

We środę, dnia 16 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (Senatorska 40) XVI Plenarne Zebranie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Karty wstępu na powyższe zebranie wydaje wydział prasowy biura Izby (Czackiego 12).

Na czem polega Sztuka długiego życia?

Jak żyli starzy ludzie, żeby doczekać wieku, powiedzmy, 100 lat?

Ankieta wśród stuletnich

W Cannstatt koło Stuttgartu mieszka lekarz, który zadał sobie trud zebrania wszelkich danych o żyjących obecnie w Niemczech ludziach, liczących sobie ponad 100 lat. Ów doktór Greeff był dawniej lekarzem okrętowym. Parokrotnie opłynął cały świat i zetknął się z ludźmi, żyjącymi na różnych szerokościach geograficznych i władających wszelkiemi możliwemi językami.

W roku 1906, w mieście Santos w Brazylji, został wezwany do łoża ciężko chorej staruszki. Ze zdumieniem skonstatował, że pacjentka jego liczy już 117 lat. Od tego czasu zagadnienie długowieczności stało się niemal jego manją. Zabrał się do gromadzenia wszelkich danych o „stulatkach" Niemiec i sczasem stał się znanym w całym świecie specjalistą od zagadnienia długowieczności. Niedawno dr. Greeff rozesłał do wszystkich zarejestrowanych "stulatków" ankietę i na podstawie otrzymanych odpowiedzi oraz dodatkowych studjów spisał garść uwag i wrażeń. Pomiędzy wielu pytaniami, kierowanemi przezeń do starych panów i pań, wyławiamy najcharakterystyczniejsze:

„Czy był pan dobrym piechurem? Czy miał pan jakieś ulubione potrawy, jak: cebulę, czosnek, rzepę? Z czego w ciągu ostatnich 10 lat składało się pańskie pierwsze śniadanie? Czy ma pan artystyczne skłonności? Czy miał pan wiele trosk w życiu? Jaki pan ma temperament? Czy uprawiał pan wegetarjanizm i wogóle czy należał pan do wstrzemięźliwych?".

Mieszkańcy północy są starsi

Na 124 wypadki, które dr. Greeff zbadał, było 81 kobiet i tylko 43 mężczyzn, z czego w północnych Niemczech było znacznie więcej „stulatków", niż w prowincjach południowych. I tak: w Prusach Wschodnich, na Śląsku i w Hannowerze procent stuletnich przewyższa znacznie południowe prowincje, z wyjątkiem Wirtembergji. Prusy Wschodnie są poprostu naszpikowane „stulatkami", natomiast w Bawarji stuletni należą do rzadkości. Jaki jest powód? Przyczyny — odpowiada dr. Greeff — narazie są jeszcze niezbadane. Niewiadomo, czy jest to przypadek, lecz większość staruszków bądź mieszka w swojej rodzinnej wiosce, bądź też zamieszkuje w jej pobliżu. Jedynie jedna kobieta z Pomorza przekroczyła 100 lat, chociaż w młodości swej emigrowała na czas jakiś do Brazylji.

Kto chce dożyć późnego wieku, musi się trzymać zasady: „Pozostań w swojem rodzinnem gnieździe i umiarkowanie używaj pokarmów".

Pośród 81 kobiet wszystkie były mężatkami i tylko dwie bezdzietne. Jednakże praca i troski, związane z dużą ilością dzieci, nie zaszkodziły im widocznie wcale. Jedna z nich miała 14-ro potomstwa, z których 6 żyje podziśdzień. Trzy z nich miały po 12 dzieci, cztery po 10, trzy po 9, pięć po 8, jedna 7 dzieci, sześć po 6, pięć po 5, a reszta mniej. Również wśród 43 mężczyzn ojcowie licznego potomstwa przeważają. Jeden spośród nich może się pochwalić 14 zdrowymi potomkami, dwóch mężczyzn miało po 8 dzieci, czterech po 7, dwóch po 5, trzech po 4, a spośród trzech bezdzietnych tylko jeden był starym kawalerem. Wynika z tego, jak twierdzi dr. Greeff, że mężczyznom małżeństwo również nie szkodzi.

Z pewnem zdziwieniem skonstatował dr. Greeff, że ani jeden z badanych przez niego „stulatków" nie był wegeterjaninem. Wprost przeciwnie, zjadali masę tłuszczów, peklowiny, wędzonych mięs, mizerji, surowej kapusty, rzodkwi, dużo pieprzu, cebuli i korzeni — wszystko to należało do ulubionych potraw starszych pań. Odpowiedzi mężczyzn pozwalają przypuszczać ,że w ciągu całego życia nie karmili się wyłącznie mlekiem, wręcz przeciwnie, konsumowali wszystko, na co mieli apetyt. Co ciekawsze, że wszyscy bez wyjątku konsumowali alkohol w pokaźnych dozach, i to od najwcześniejszej młodości do ostatnich dni życia. Ilości, które podają poszczególne ankiety, trudno nazwać umiarkowanemi. Podajemy dwie typowe odpowiedzi:

a) odpowiedź pani: „Dziennie 2—3 szklanki koniaku, — rano, w południe i wieczór po szklance (nie szklaneczce) sznapsa i jedna szklanka piwa. Pozatem — 2 szklanek wina".

b) odpowiedź pana: „Jestem przyjacielem wzmacniających kropelek. W młodości piłem dużo (słowo dużo podkreślono), ale wyłącznie czystą wódkę. Do dziś dnia spożywam swoją normalną porcję, t. j. dziennie kilka kieliszków wódki i 2 — 3 szklanek piwa".

Używanie i radość życia

— Co się tyczy palenia — mówi dr. Greeff — tylko jeden spośród 43 mężczyzn nie był nałogowym palaczem, a co ciekawsze, że i ten jeden przestał palić już w późnym wieku Kobiety przeważnie nie zatruwały się nikotyną, jako że palenie w czasach ich młodości wśród kobiet nie było modne. Natomiast mężczyźni palili nieprawdopodobne ilości papierosów i cygar. To, co dziś określamy mianem sportu, nie było uprawiane przed stu laty. Jedynie szermierka i pływactwo miało swoich przedstawicieli. Zato wszyscy podkreślają, że dużo uprawiali pieszych spacerów i to na długie dystanse. Spacery piesze — mówi dr. Greeff — należą do najskuteczniejszych środków dla podtrzymania zdrowia.

Utrata zębów nastąpiła przeważnie między 60 a 80 rokiem życia. Tylko jedna kobieta do 80 lat zachowała całe uzębienie. Pod tym względem mężczyźni trzymają się jednak lepiej od kobiet. Wzrok i słuch oczywiście z biegiem czasu tępieje, przoduje w tem jednak słuch. Również pamięć ma charakterystyczną cechę zatrzymywania wypadków odległych kosztem bliższych.

Przeciętna wzrostu w wieku od lat 85 do 100 dla mężczyzn wynosi 163,9 cm., dla kobiet — 153,6 cm. Waga 130 — 150 funtów dla mężczyzn i trochę ponad 100 dla kobiet.

— Możliwe — mówi dr. Greeff — że ostatnią tajemnicą długowiecznych jest to, że wszyscy byli w gruncie rzeczy niesłychanie prości, wolni od kompleksów i innych zaburzeń psychicznych (nie mieli pojęcia o psychoanalizie), nie byli doktrynerami, nie zawracali sobie głowy reformowaniem świata, pełni byli radości życia i cieszący się jego darami. Nie oznacza to bynajmniej, żeby wszyscy byli zawsze wolni od trosk, jednakże jest rzeczą dowiedzioną, że troski nie umniejszyły im dni życia.

Okazuje się, że na to, żeby dożyć późnego wieku, nie należy robić nic specjalnego, lecz poprostu posiadać dobre zdrowie, pogodę ducha i zdrowe warunki egzystencji.

Sprawozdanie z tegorocznych Targów Poznańskich

Zewnętrzny wygląd tegorocznych Targów Poznańskich uprzytomnił zwiedzającym, że wystawcy oczekiwali znacznego ożywienia transakcyj. Wynika to z prawie dwójnasób wzmożonego obesłania Targów, wynika ze znacznie kosztowniejszych urządzeń stoiskowych, z większej mnogości towaru przywiezionego, ze znacznie wyższego poziomu jakościowego towaru i z tych opinij, jakie się słyszało przed otwarciem Targów. Transakcje targowe nie dorosły do poziomu nadziei, jakie powodowani zbytnim optymizmem, robili sobie wystawcy, jednakże wyniki te, ocenione okiem ekonomisty, dają niezbity dowód poważnej poprawy spożycia i chłonności rynku.

Transakcje mniejsze w wielu wypadkach zakończono już na Targach, wszystkie większe transakcje będą finalizowane po Targach, aczkolwiek w całym szeregu wypadków dokonanie ich już obecnie nie przedstawia wątpliwości. Bardzo wybitnie zaznaczyła się niechęć do jakiegokolwiek kredytu, często kosztem uskutecznienia poważnych transakcyj. Wywiad gospodarczy pracował usilnie, by w wypadkach udzielenia kredytu stwierdzić, czy dana jednostka zasługuje na zaufanie, przyczem daje się zauważyć ciekawe zjawisko, że badają więcej uczciwość kontrahenta, niż jego chwilowy stan majątkowy, albowiem ta pierwsza jedynie gwarantuje w dostatecznej mierze wywiązanie się z przyjętych zobowiązań, gdy stan finansowy poszczególnej jednostki jest tak płynny, że przy kredycie rocznym, jak np. w sprzedaży mebli, nie można wyłącznie na nim budować stopnia zaufania.

Kokurencja zagraniczna okazała się niebezpieczną nie tyle ze względu na jakość towaru i ceny, ile na zaciekawienie odbiorcy towarem, od którego przez szereg lat był odcięty. Ten czynnik psychiczny do tego stopnia był szkodliwy, że kupowano niektóre towary zagraniczne po cenie prohibicyjnej jedynie po to, by tę ciekawość zaspokoić. Jest to znamienny i ciekawy przyczynek do panującego na całym świecie prądu autarkji. Obroty ogólne na Targach wzrosły w porównaniu do roku ubiegłego średnio o 30 procent z wyjątkiem fortepianów, instalacyj elektrycznych, galanterji ubraniowej oraz maszyn biurowych i instrumentów muzycznych, które nie wykazały zwiększenia. Duże ożywienie panowało w dziale mniejszych wyrobów metalowych, rzemiosła meblowego, samochodów, przemysłu spożywczego, niektórych działów przemysłu budowlanego, urządzeń domowych, porcelany, skóry i obuwia, niektórych gałęzi przemysłu papierniczego i przemyslu gumowego. W rzemiośle wyroby metalowe, meble, spożywcze wyroby, obuwie i wyroby ludowe cieszyły się poważnym popytem. Wszystkie transakcje razem wzięte, włączając w to rozmowy napoczęte, lecz nie sfinalizowane, szacuje się na ca. 28½ milj., przyczem przez pierwszych kilka dni wydawało się, że poziom będzie wyższy, następnie jednakże spadek cen zboża, który przyszedł w środku tygodnia, w całym szeregu branż przerwał ciąg transakcyj. W ostatnim dniu Targów zawarto bardzo znaczną ilość transakcyj, co do pewnego stopnia wyrównało straty drugiej połowy tygodnia.

Podczas gdy w latach ubiegłych regjonalność Targów uwidaczniała się przez 50 proc. przeszło udział Wielkopolski, obecnie firmy dalszych województw, wzrosły procentowo do 61%, wskazując wyraźnie na ogólno-polski charakter Targów. Jeśli się zważy, że w Targach Paryskich, które są po Lipskich Targach największemi Targami na świecie, procent firm poza Departamentem Sekwany i Oisy wynosi 47%, to cyfra w odniesieniu do Targów Poznańskich uwypukla ich ogólno-krajowy charakter.

Wielkiem uznaniem cieszyły się honorowe karty uczestnictwa, rozsyłane przez wystawców klientom. Na podstawie tych kart po zarejestrowaniu się w biurze Targów wstęp na Targi był wolny, a równoczesna zniżka kolejowa upoważniała do 50% taryfy kolejowej. Bardzo znaczna ilość osób, zaproszonych przez wystawców, przybyła z Wołynia, Wileńszczyzny, Małopolski wschodniej i Pomorza. Naogół przybyło na Targi ca. 30.000 kupców spoza Wielkopolski, przyczem ogólna frekwencja wynosiła stokilkatysięcy osób. Proporcja kupców wśród publiczności zwiedzającej Targi wzrosła bardzo wyraźnie, co jest jednym z najbardziej godnych uwagi objawów tegorocznych Targów. Komentowano bardzo krytycznie nieobecność na Targach całej branży wytwórnictwa włókienniczego, pochodnych ciężkiego przemysłu oraz wytwórni działu elektrotechnicznego z wyjątkiem kilku. Przemysłu włókienniczego poszukiwali kupcy polscy z Francji, eksporterzy mający kontakt z polską emigracją w Paranie oraz Chinach. Kupiectwo gdańskie wystąpiło oficjalnie z pretensją, że przemysł włókienniczy nie jest odpowiednio zastąpiony. Wyjaśniono, że przemysł włókienniczy Bielska, Łodzi i Białegostoku był zaproszony do udziału indywidualnie, zarówno przez Zarząd Targów, jak i Radę Interesantów. To samo dotyczy przemysłu elektrotechnicznego, co w obliczu bogatego udziału przemysłu niemieckiego dało zupełnie nieprawdziwy obraz polskiej produkcji.

W roku bieżącym więcej niż kiedykolwiek zainteresowania Targami Poznańskiemi wykazały władze centralne. Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu czterokrotnie przyjeżdżały delegacje, badające drobiazgowo organizację Targów, obroty, udział poszczególnych przemysłów oraz współpracę resortów z Zarządem Targów i Radą Interesantów.

Z zagranicy przybyły liczne wycieczki. Najwięcej osób przybyło z Niemiec. Prawie wszystkie większe związki, izby przemysłowo-handlowe centralne i regjonalne, były reprezentowane. Oprócz tego przybyło wiele delegacyj miast i pojedyńczych wpływowych jednostek ze świata gospodarczego i politycznego, przemysłu, handlu i rolnictwa. Pozatem przybyli kupcy z Francji, Anglji, Szwecji, Czechosłowacji, agenci zakupu z Ameryki i eksporterzy holenderscy, eksportujący do Południowej Ameryki, Argentyny i Brazylji oraz do kolonij angielskich i dominjów. Wreszcie w nawiązaniu do zeszłorocznego udziału kolonij francuskich przybyło kilku eksporterów do Indochin, Madagaskaru i Afryki Ekwatorjalnej.

Oszuści podatkowi

Podwyższali podatki o 20—30 procent

KATOWICE, 12. 5. W czwartym dniu procesu przeciwko nieuczciwym urzędnikom skarbowym przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Przedtem jednak wymieniono jeszcze kilka z głównych pozycyj rubryki oskarżeń ciążących na niesumiennych urzędnikach.

Okazało się, że koszty egzekucyjne były stale pobierane nawet przy najmniejszych kwotach. Wszystkie podatki gruntowe oszuści samowolnie podwyższali o 20 do 30 procent. Chłopi skarżyli się władzom, wnosili petycje, a kiedy to wszystko nie pomagało doszło do pożałowania godnych wypadków, za które większość poszkodowanych cierpi jeszcze dzisiaj. Niesumiennych urzędników można uważać za moralnych sprawców zaburzeń w Żywieckiem.

Dzisiaj trudno jest ustalić, jaką kwotę szajka uzyskała z nadmiernie pobieranych podatków, gdyż wszystkie dowody zostały zniszczone, a włościanom odebrano pokwitowania. Niektórzy z podatników nie pamiętają co płacili. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ciągu ośmiu lat, to jest od chwili kiedy rozpoczęli swój proceder, do czasu likwidacji nadużyć od 48.000 podatników wymuszono setki tysięcy złotych.

Oskarżony Kondziołek i jego wspólnicy nie zadawalali się tylko ograbianiem podatników, ale trwonili jeszcze pieniądze skarbowe, przetrzymując je. Kondziołek przez kilka miesięcy obracał pieniędzmi skarbowemi, Tera tłumaczy się, że za pożyczanie tych pieniędy swoim znajomym, a przedewszystkiem przełożonym nie pobierał żadnych procentów. W poszukiwaniu zaś nowych źródeł dochodu, Kondziołek sprzedawał podatnikom specjalnie wynalezione przez siebie arkusze rubrykowane, za które pobierał po 30 groszy. Jak w przybliżeniu obliczono oskarżeni ze sprzedaży tych arkuszy wyłudzili przeszło 30.000 zł.

Sprawa „pijawek" żywieckich jest największą sensacją ostatnich lat.

Ucieczka przemytnika

przed pościgiem policji

KALISZ, 12.5. (tel. wł.). Funkcjonarjusze kontroli skarbowej w Kaliszu stwierdzili wzrost w ostatnich czasach nielegalnej sprzedaży sacharyny. Otrzymawszy poufną wiadomość, że przemytem zajmuje się stale właściciel majątku Klonów w powiecie krotoszyńskim, i że pojechał on końmi zagranicę, wydelegowano wywiadowców, którzy obstawili drogi, Niedaleko Gołuchowa ukazała się bryczka, nią to jechał właściciel Klonowa, Barankiewicz. Spostrzegłszy wywiadowców, Barankiewicz skręcił z szosy w boczną drogę, i począł uciekać przez pola. Wywiązała się gonitwa i w rezultacie Barankiewicza zatrzymano. W bryczce jego pod siedzeniem wywiadowcy wykryli skrytkę, a w niej ukryte 19 kg. przemyconej sacharyny.

Barankiewicza aresztowano.

Długo się nie ukrywał

Ujęcie poszukiwanego złodzieja

KALISZ, 12.5. (tel. wł.). Poszukiwany przez wydział śledczy znany złodziej kaliski, zam. przy ul. Czaszkowskiej, Kazimierz Radajak, został w czasie pościgu ujęty. Ostatnio Radajak wraz z Czesławem Wojciechowskim dokonali kradzieży mieszkaniowej przy placu 11 Listopada, kradnąc bižuterję. Wówczas ujęto Wojciechowskiego, gdy Radajak zbiegł przez mury przy ul. Franciszkańskiej.

Obecnie przychwycony, został Radajak przekazany władzom sądowym.

Z kraju

CZĘSTOCHOWA

Kłótnia i strzały. Technik kolejowy, Piotr Ciesielski, posprzeczał się z ogrodnikiem i rządcą domu, z którego miał się przymusowo wyprowadzić, i zaczął strzelaninę do nich, raniąc w kolano rządcę domu Stanisława Młynarczyka. Podczas strzelaniny zabłąkana kula ugodziła w głowę stojącą na ganku żonę Ciesielskiego, 18-letnią Natalję, która padła trupem na miejscu. Ciesielski został aresztowany.

GDYNIA

„Dar Pomorza". Statek szkolny „Dar Pomorza" po odbyciu przeszło 7-miesięcznej podróży ćwiczebnej wczoraj wszedł do portu i zatrzymał się w Basenie Prezydenta przy Nadbrzeżu Wilsona. Na pokładzie statku znajduje się 52 wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej.

KALISZ.

Likwidacja strajku ceglarzy. Trwający od 21 kwietnia r. b. strajk ceglarzy w Kaliszu został nareszcie zlikwidowany. W dniu 11 b. m. pracownicy i robotnicy cegielni przystąpili do pracy.

Choroby zakaźne. Od dnia 29 kwietnia do 5 maja r. b. władze sanitarne zanotowały na terenie miasta naszego i powiatu kaliskiego następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: duru 1 wypadek, płonicy 3 (jeden śmiertelny), błonicy 1, odry 1, gruźlicy 1, jaglicy 21.

Mecz Wima — KKS. Na boisku WKS. „Prosna" odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo łódzkiej kl. A między Wimą a KKS-em. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:2. Wiadomość o zwycięstwie drużyna Wimy przesłała do Łodzi za pośrednictwem przywiezionych przez siebie gołębi pocztowych.

Zgon. Zmarła w Kaliszu i w dniu 11 b. m. pochowana na cmentarzu miejskim ś. p. z Martuzalskich Marja Krzewska, obywatelka m. Kalissza, przeżywszy lat 90.

Trojaczki. We wsi Ostrowsko, gm. Kościelnica, niejaka Andrzejewska, lat 32, powiła trojaczki płci męskiej. Matka i dzieci czują się zdrowo.

KIELCE

Aresztowanie oszusta. Zatrzymano tutaj Szczepana Szczęśniaka, lat 33, który od kilku miesięcy wędrował po województwie kieleckiem, śląskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem oraz w pasie granicznym polsko-czesko-rumuńskim, dopuszczając się wyłudzania datków na swoją „podróż naokoło świata".

POZNAŃ.

Śmierć w drodze do pacjentki. W czwartek wieczorem, zdążająca do położnicy akuszerka, Franciszka Nowakowa, zamieszkała w Luboniu, powiat poznański, na przejeździe kolejowym dostała się pod koła samochodu. Nowakowa doznała złamania podstawy czaszki i wkrótce zmarła,

Wypadki i kradzieże

POPARZENIE

Przy ul. Nalewki 21, wskutek własnej nieostrożności, poparzył się wodą karbolową szewc, 26-letni Chaim Szwarc. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził poparzenie I stopnia twarzy.

UDERZONY KAMIENIEM

Przy ul. Boryszewskiej 6, grupa chłopców zabawiała się rzucaniem kamieni. Jeden z kamieni ugodził w głowę 4-letniego Jana Malickiego, syna lokatora tegoż domu. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Żelaznej i Pańskiej, na postoju samochodów, został przygnieciony samochodem, 34-letni Bonifacy Pietruszko, kierowca (Żelazna 43), który doznał potłuczenia prawego biodra.

— Na rogu ul. Nowogrodzkiej i Poznańskiej, samochód przejechał 53-letniego Abrama Szpekmana, ślusarza (Złota 83), który został ogólnie potłuczony.

— Na rogu ul. Poznańskiej i Wilczej, samochód potrącił 50-letnią Wandę Fleisnerównę, bez zajęcia (Wspólna 50), która została zraniona w podbródek. — Wszystkim ofiarom wypadków samochodowych pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

18-letnia Stanisława Pełczyńska, bez zajęcia (Grójecka 66), napiła się esencji octowej na rogu ul. Wawelskiej i Uniwersyteckiej. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

WYPADEK KOLEJOWY

Przy ul. Grochowskiej (wprost Instytutu Weterynaryjnego), z pociągu kolejki Jabłonna - Karczew, wypadł 33-letni Władysław Więckowski, murarz (Grochowska 9). Lekarz Pogotowia stwierdził u niego 4 rany tłuczone czoła, nosa, głowy i podbródka. Po opatrunku, ofiary własnej nieostrożności przewieziono do domu.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Lubelskiej 30/32, na terenie schroniska „Polus", 45-letni Józef Urbański, murarz (Mieszkaniec „Polusa"), zajęty przy remoncie domu, spadł z rusztowania z wysokości I piętra i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło Urbańskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

UPADEK ZE SCHODÓW

Przy ul. Marszałkowskiej 125, spadła ze schodów 41-letnia Krystyna Lewandowska, kuśnierka (Kępna 2), doznając potłuczenia lewego uda. Poszwankowaną opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Zatrucie gazem

W gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Elektoralna 2), znaleziono rano 30-letniego Jana Oberfelda, inżyniera (Nowy Świat 21), który chcąc wykończyć zaległą pracę, pozostał na noc w biurze. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie gazem świetlnym.

Nieprzytomnego i w stanie ciężkim inż. Oberfelda przewieziono do szpitala św. Ducha. Policja XII komis. prowadzi dochodzenie, celem ustalenia czy inż. O. zatruł się przez nieostrożność, czy też w zamiarze samobójczym.

Popularne pogadanki

P. C. K.

Lecznica Warszawskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża (ul. Marszałkowska 63 róg Piusa XI 27) prowadząc akcję uświadamiania najszerszych warstw ludności stolicy w sprawie higjeny i profilaktyki przystępuje do zorganizowania cyklu popularnych pogadanek.

Jako pierwszą z tego cyklu pogadankę wygłosi dr. med. Marceli Gromski pod tytułem „Pierwszy rok życia dziecka" w dniu 13-go maja r. b. o godz. 16-ej w lokalu Lecznicy P. C. K.

Wstęp bezpłatny.

Pożary nie ustają

siejąc spustoszenie i popłoch

Ze wszystkich stron kraju od wszystkich korespondentów i czytelników otrzymujemy codzień alarmujące wieści o nieustającej fali pożarów. Straty, obliczane najczęściej po całkowitem ugaszeniu pożaru, lub w kilka dni po pożarze, komunikowane są nam bardzo rzadko, toteż wiemy tylko, że są olbrzymie, a nie możemy podać ich prawdziwego i dokładnego wymiaru.

MIASTECZKA

Miasteczko Trapy w pow. wołożyńskim padło ofiarą katastrofalnego wprost pożaru. Przez nieostrożność w jednym z domów powstał ogień, który, spowodu sprzyjającego wiatru i suszy, przerzucił się na najbliższe zabudowania. Zanim zorganizowano akcję ratunkową, płomienie ogarnęły prawie całe miasteczko.

O pożarze powiadomiono bezzwłocznie wszystkie najbliższe miasteczka, skąd zaczęły przybywać oddziały ochotniczej straży pożarnej i policja. Miasteczko płonęło całą noc i dopiero nad ranem udało się ogień umiejscowić. Pastwą pożaru padło około 90 domów mieszkalnych oraz znaczna ilość budynków gospodarskich. Spłonęła szkoła, kilka większych sklepów, dwie synagogi oraz szereg innych objektów. Podczas akcji ratunkowej silnemu poparzeniu uległo 12 osób. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

WSIE

Spowodu ostatniej suszy, łuny pożarów w Kieleckiem nie gasną. W przeciągu ostatnich dwóch tygodni zgórą 20 wsi w Kieleckiem spłonęło całkowicie lub częściowo.

We wsi Kuchary, w powiecie stopnickim, w zagrodzie Wojciecha Szabry wybuchł pożar, który przerzucił się na zagrody sąsiednie. Spłonęło ogółem 13 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. W płomieniach zginęło kilkanaście sztuk bydła i znaczna ilość drobiu.

Tegoż dnia we wsi Kotowice, w pow. zawierciańskim, pożar zniszczył 27 domów mieszkalnych i 16 stodół. Straty wynoszą około 30.000 zł.

W tymże powiecie, we wsi Kuźnica Świętojańska, spłonęło 9 domów mieszkalnych i 14 stodół oraz zabudowań gospodarskich, przyczem szkody wynoszą przeszło 18.000 zł.

BUDYNKI

W zabudowaniach Stanisława Budza, zamieszkałego w Murzasichlu pod Zakopanem wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom, stodołę, stajnię. W czasie ratowania dobytku 40-letnia Anna Budz poniosła śmierć. Ponadto spaliły się dwie krowy z cielętami i dwa konie. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina. Straty wynoszą przeszło 10 tysięcy zł.

LASY

Oprócz zabudowań gospodarskich i domów mieszkalnych — w dalszym ciągu płoną lasy.

Pod Łukowem w lasach majątku Wola Okrzejska spłonęło 80 morgów lasu wartości 100.000 zł.

W leśnictwie Janowskiem spłonęło 162 ha. lasu państwowego.

W lasach dóbr żywieckich, należących do arcyksiążąt Habsburgów, wybuchł pożar w rewirze pod Rajczą. Spłonęło 10 ha. trzydziestoletniej kultury leśnej.

W lesie, stanowiącym własność wsi Holadyn w powiecie lubowskim zaprószono ogień, który szybko przeniósł się na sąsiedni las państwowy, niszcząc drzewostan na przestrzeni 26 ha.

Od pozostawionego przez pastuchów ogniska spłonęło 10 ha. lasu, stanowiącego własność Olejnikowej ze wsi Łyczki w powiecie łuckim.

Zabójczyni Boy'a

Pozostanie w więzieniu

Wczoraj prokuratura warszawskiego Sądu Apelacyjnego przesłała odpowiedź do więzienia kobiecego „Serbja", w sprawie podania zgłoszonego przez ks. Korybut - Woroniecką, odbywającą karę trzechletniego więzienia za zabójstwo przemysłowca ś. p. Boy'a.

Ks. Woroniecka po raz drugi już wystąpiła do władz sądowych o zwolnienie przedterminowe, powołując się na poprawne prowadzenie w czasie odbywania kary. Prokuratura warszawskiego Sądu Apelacyjnego podanie to ostatecznie odrzuciła, tak, że ks. Woroniecka będzie musiała odbyć karę do końca.

Termin odbycia przez nią kary upływa z dn. 10-go listopada b. r.

Zbrodniczy napad

pod miastem

Nocy ub. powracali samochodem z Warszawy do Radzymina: 51-letni Stefan Więcek, właściciel cegielni „Leopoldynów" w Radzyminie i syn jego 20-letni Stefan. W odległości 3 klm. od Radzymina samochód zepsuł się, wskutek czego jadący zatrzymali się i przystąpili do naprawy auta. W tym czasie zjawiło się kilku opryszków, którzy zażądali pieniędzy. Więckowie odmówili dziwnemu żądaniu. Wtedy zbóje rzucili się na ojca i syna, przyczem ostatniemu zadali cios nożem w brzuch, powodując głęboką ranę do żołądka. Ojciec — lekko poszwankowany.

Na miejsce przybyło pogotowie prywatne (8-75-75). Lekarz udzielił pierwszej pomocy, poczem rannego w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego. Policja w Radzyminie zajęła się odszukaniem zbrodniarzy.

Kronika sądowa

Rewizja procesu

WARSZAWA. — W roku 1915 skazany został na karę śmierci b. oficer armji austrjackiej i porucznik powstałej na jej gruzach armji ukraińskiej, Mikołaj Panikow. Ukrainiec oskarżony został o rozstrzelanie bez sądu dwu polskich żołnierzy, oraz o zastrzelenie sierżanta polskiego w Kałuszynie. Sąd Doraźny skazał Panikowa na karę śmierci, jednak, w drodze łaski, kara ta została mu zamieniona na dożywotnie więzienie. B. oficer, który od pierwszej chwili twierdził, że jest niewinny, przez cały czas trwającego już 15 lat pobytu w więzieniu czynił rozpaczliwe wysiłki w kierunku znalezienia odpowiednich świadków, którzyby potwierdzili jego niewinność.

I oto, po wielu latach, udało się Panikowi znaleźć pożądanego świadka. W związku z tem do Sądu Najwyższego wpłynęło podanie o rewizję procesu.

Stręczenie do nierządu

WARSZAWA. — Wczoraj w Sądzie Okręgowym toczył się proces Zygmunt Dietricha, b. wywiadowcy policji, oskarżonego o stręczenie do nierządu i ciągnięcie z tego zysków. Głównym dowodem winy przeciwko Dietrichowi był pamiętnik, pisany przez ofiarę oskarżonego, Wandę Maryl, która popełniła samobójstwo.

Sąd Okręgowy skazał Dietricha na półtora roku więzienia i 2000 zł. grzywny.

Proces Dulowskiego

KRAKÓW. — Proces Dulowskiego toczy się w dalszym ciągu w Krakowie. Sąd przesłuchuje świadków, którzy mają stwierdzić alibi Dulowskiego. Jeden z tych świadków, brat oskarżonego, Stanisław Dulowski, został aresztowany na sali rozpraw za złożenie fałszywych zeznań. Świadek ten podał fakty, będące w sprzeczności z zeznaniami samego oskarżonego. Gdy przewodniczący zwrócił mu na to uwagę, oświadczył, że zeznawał fałszywie, chcąc odciążyć brata.

Oszust

POZNAŃ. — W powiecie Mogilno grasował od dłuższego czasu oszust, który obchodząc wioski, przedstawiał się inwalidom jako poseł na Sejm i obrońca spraw inwalidzkich. Oszust wyłudzał gotówkę na podania, jakie rzekomo sporządzał do władz celem uzyskania podwyżki rent inwalidzkich.

Wczoraj oszust, nazwiskiem Modrzejewski, skazany został na rok więzienia.

Maskarada

GNIEZNO. — Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Gnieźnie rozpatrywał sprawę Władysława Olejniczaka, który w okresie Nowego Roku jeździł po wsiach w przebraniu księdza i udzielał błogosławieństwa. Gdy oszusta zdemaskowano, tłumaczył się, że była to maskarada i jedynie chodził od domu do domu, aby składać ludziom życzenia noworoczne. Olejniczak skazany został na 7 miesięcy więzienia.

Zabił teścia

POZNAŃ. — W grudniu z. r. w Korytnicy zamordowany został Marcin Kozal. Morderstwa dopuścił się zięć Kozala, Antoni Brajer. Podłożem zbrodni był spór majątkowy. Kozal wydawszy swą córkę za Brajera oddał zięciowi 23-morgowe gospodarstwo, zastrzegając sobie dożywocie. Zięć chciał się uwolnić od tego ciężaru i przestał teściowi wypłacać dożywocie. Na tem tle dochodziło do awantur. W grudniu z. r. Brajer zadał swemu teściowi kilkanaście ran siekaczem w głowę. Następnie chwycił go i wrzucił do studni, tak że Kozal poniósł śmierć na miejscu.

W wyniku rozprawy sąd skazał Brajera na 15 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10.

Nadużycia w K. K. O.

ŁÓDZ. — Do Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynął już akt oskarżenia przeciwko dyrektorowi KKO powiatu łódzkiego, Wiechowskiemu, oraz naczelnikowi zarządu tej kasy, Andrzejakowi, którzy znajdują się pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć na szkodę kasy. Nadużycia te odnoszą się do działalności b. zarządu w latach 1930/31/32. Zarząd ten był następnie zawieszony. Komunalna Kasa Oszczędności nie poniosła większych strat, albowiem wszelkie niedobory zostały przez oskarżonych całkowicie pokryte.

Mieszkańcy Łodzi z dużem zainteresowaniem oczekują rozprawy przed sądem.

Defraudant

ŁÓDŹ. — W r. 1930 zlikwidował interes przy ul. Kamiennej 2 kupiec M. Fuks, który po nabraniu kupców łódzkich na 70 tys. zł. uciekł do Niemiec. Po przewrocie hitlerowskim Fuks wrócił do Polski i wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd skazał go na półtora roku więzienia.

Sport

Tenis

W Wiedniu odbyły się w czwartek dalsze zawody tenisowe o mistrzostwo Austrji.

W półfinale gry pojedyńczej pań Jędrzejowska odniosła łatwe zwycięstwo nad Kraus w dwóch setach 6:2, 6:3. W drugim półfinale pani Deutsch wygrała z panią Wolf w trzech setach 3:6, 6:2, 7:5. Jędrzejowska zatem doszła do finału, gdzie walczy z p. Deutsch.

W grze pojedyńczej panów Matejka (Austrja) odniósł zwycięstwo nad zwycięzcą Tłoczyńskiego Vodiczką (Czechosłowacja) 6:3, 2:6, 6:3, 7:5. Drugi półfinał rozegrany zostanie jutro pomiędzy Hebdą a Metaxą.

W grze podwójnej panów w półfinale para polska Hebda — Witman przegrała z parą austrjacką Brosch —Haberl 3:6, 4:6, 4:6.

W grze podwójnej pań para austrjacka Szapary — Wolf pokonała parę węgierską Denko — Paksy 6:2, 3:6, 6:2. W drugim półfinale walczy para Jędrzejowska — Deutsch przeciwko austrjaczkom Neuman — Winkler.

Półfinały gry mieszanej odbędą się w sobotę. Walczy m. in. para Jędrzejowska — Tłoczyński contra Wolf—Haberl.

PRZED MECZEM TENNISOWYM POLSKA — FRANCJA

Po przezwyciężeniu licznych trudności mecz Polska — Francja w tenisie dochodzi do skutku w dniach 18—20 maja 1934. Francuzi przysyłają nam dobre i solidne rakiety: Matim Legeay'a, który jest na trzeciem miejscu listy francuskiej i Lesueura klasyfikowanego jako 5. Wysoką lokatę Legeay'a należy tłumaczyć szeregiem pięknych sukcesów odniesionych w ubiegłym sezonie, między innymi nad Prennem, Kehrlingiem, Crammem, Rade i wielu innymi. Z Tłoczyńskim Legeay spotkał się w roku 1931 w ½ finale w Nicei, zwyciężył wówczas Polak 4:6, 6:2, 7:5. Od tego czasu Francuz poczynił znaczne postępy. W doublu obaj Francuzi stanowią parę prawie nierozłączną. W mistrzostwach Francji grali razem, bijąc Hechta z Maleckim i przegrywając dopiero po 5 setach z Mc. Grathem'i Quistem. Nie ulega wątpliwości, że szczególniej w doublu Francuzi pokażą nam niezwykle wysoki poziom gry.

L. atletyka

MECZU POZNAŃ — PRAGA NIE BĘDZIE

„Prager Presse" donosi, że wyznaczony na dzień 31 b. m. w Pradze lekkoatletyczny mecz reprezentacji miast Pragi i Poznania nie dojdzie do skutku.

Polacy oświadczyli — według informacji wspomnianego pisma — że z przyczyn od nich niezależnych do Pragi przybyć nie będą mogli.

LEKKOATLECI NIEMIECCY W WARSZAWIE

Dziś, rozpoczyna się dwudniowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy zespołem berlińskiego S. C. a stołecznym AZS.

Mecz rozpocznie się dziś o godz. 16.30 na stadjonie AZS w parku Skaryszewskim.

Polacy wystąpią w składzie: 100 mtr. — Kozlicki, Twardowski, Niemcy — Kroske i Steege. 400 mtr. — Kostrzewski i Miller I, Poschke i Braun. 1000 mtr. — Sidorowicz i Jurkowski, Gehrt i Bree. 110 m. płotki — Trojanowski I i Twardowski, Kammermeier i Schulz. Wzwyż: Pławczyk i Trojanowski I, Kammermeier i Schulz. Wdal: Pławczyk i Twardowski, Schulz i Giemert. Tyczka — Pławczyk i Uniejewski, Schulz i Deutsche. Kula: Zieleniewski i Pobis, Eberle i Reichman. Dysk: Pławczyk i Miller, Eberle i Reichman. Oszczep — Pławczyk i Wojtkiewicz, Eberle i Kunert.

Prócz wymienionych konkurencyj rozegrane jeszcze będą w sobotę biegi sztafetowe: 4 x 100 mtr. i sztafeta olimpijska.

PAAVO NURMI ZNOWU ZWYCIĘZCĄ

Paavo Nurmi startował w tych dniach w biegu naprzełaj o mistrzostwo okręgu Helsingforskiego. Bieg rozegrany został na trasie 8,5 klm. Pierwsze miejsce zajął Nurmi w czasie dobrym 28:06,8 sek. Tytuł mistrza Szwecji w biegu naprzełaj zdobył Olle Möller, który na dystansie około 10 klm. uzyskał wynik 31:16 sek.

Rokowania gospodarcze austrjacko-włosko-węgierskie

RZYM, 12.5. (PAT). W sobotę oczekiwane jest podpisanie układu gospodarczego austrjacko - węgiersko - włoskiego. Układ ten przewidywać ma import do Włoch 2 milj. kwintali pszenicy, węgierskiej, zaś do Austrji nieco większej ilości. Włochy zapewnić mają szeregowi wyrobów austrjackich preferencyjną taryfę celną. Niektóre z tych wyrobów byłyby skontyngentowane. Austrja otrzymać ma również przywileje dla transportów, idących przez Tryjest, wzamian za co zobowiązać się ma do popierania tranzytu towarów zagranicznych przez ten port.

Rząd włoski ma niebawem rozpocząć rokowania z Jugosławją na temat importu drzewa jugosłowiańskiego, które otrzymać miałoby te same korzyści co drzewo austrjackie.

RZYM, 12.5. (PAT). Z kół austrjackich informują, że rokowania gospodarcze austrjacko - węgiersko - włoskie zostały faktycznie zakończone w dn. 9 b. m. Podpisanie odnośnych protokułów na stąpić ma w sobotę. Obecnie toczyć się mają tylko prywatne rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu austrjackiego i włoskiego. Ze strony włoskiej uni kają udzielenia szczegółowych wiadomości w tej sprawie.

BUDAPESZT, 12.5. (PAT). „Esti Kurier" donosi o parafowaniu w Rzymie porozumienia gospodarczego austrjacko - węgiersko - włoskiego. Ze strony dobrze poinformowanej stwierdzają, że Włochy i Austrja zapewniły pszenicy węgierskiej ceny stojące znacznie ponad parytetem rynku światowego, wzamian za co musiały Węgry poczynić różne ustępstwa na polu przemysłowem. Ustępstwa te nie są jednak tak poważne, by w obecnych warunkach oznaczały znaczne zmiany z punktu widzenia rentowności przemysłu węgierskiego.

Zerwanie konferencji zbożowej w Londynie

LONDYN, 12.5. Międzynarodowa konferencja zbożowa, która rozpoczęła się w poniedziałek celem ustalenia minimalnej ceny na pszenicę uległa dziś odroczeniu do dn. 27 czerwca. Jest to równoznacznie z załamaniem się konferencji, co zresztą nietrudne było do przewidzenia.

Już w początku obrad, w których wzięli udział przedstawiciele 21 państw zarówno eksportujących jak i importujących pszenicę, widocznem było, że porozumienie stoi wobec wielkich przeszkód. Z jednej strony bowiem wielcy eksporterzy pszenicy, jak St. Zjednoczone, Kanada i Australja z powodu złego urodzaju, posuchy i innych klęsk żywiołowych, nie będąc w stanie wypełnić swego kontyngentu, dążyły do ustalenia cen minimalnych (10 proc. wyższych od obecnych cen rynkowych, z drugiej strony potencjalnie największy eksporter — Argentyna, która w tym roku miała doskonały urodzaj i dawno wyczerpała swój kontyngent, posiadające jeszcze spore pszenicy na eksport, opierała się cenom minimalnym, pragnąc rzucić na rynki światowe pszenicę i zbyć ją za jakąkolwiek cenę.

Gdy dziś po dokonaniu prac technicznych przez podkomitety nad sposobem ustalenia cen minimalnych nie można było już więcej zwlekać z powzięciem decyzji zasadniczej i przystąpiono do wysłuchania opinji poszczególnych państw, przedstawiciel Argentyny oświadczył, że rząd jego stanowczo wypowiada się przeciw cenom minimalnym i nie akceptuje porozumienia międzynarodowego w sprawie cen. Wobec tego największy na świecie importer pszenicy W. Brytanja oświadczyła również, że nie może wiązać się porozumieniem co do cen minimalnych, wyższych od obecnych.

Kongres biur podróży

Dn. 9 b. m. rozpoczął się w Budapeszcie 3-dniowy kongres 19-tu biur podróży. Polskie Biuro Podróży „Orbis" reprezentują pp. dyr. Wilczek, Bryziński i Strakosz. Celem kongresu jest usprawnienie turystyki między poszczególnemi krajami. Kongresowi przewodniczy prezydent „Agotu", Barsonyi. W dniu otwarcia kongresu delegaci zagraniczni złożyli wieniec na grobie założyciela węgierskiego biura podróży, Galosa.

Ceny nowalijek warzywnych

Na hurtowem targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej odnotowano w piątek, 11 b. m., następujące ceny nowalijek: buraki - botwina 20—30 zł. za 100 pęczków, pietruszka młoda 20—25 zł. za 100 pęczków, rzodkiewka 2—3 zł. za kosz wagi 16—20 kg., sałata I gat. 10—15 zł., II gat. 5—8 zł., gruntowa 4—7 zł. za 100 główek, szczaw 15—20 gr. za kg., szpinak 7—10 gr. za kg., ogórki świeże I gat. 65—80 zł., II gat. — 40—50 zł. za 100 sztuk, szparagi I gat. — 125—180 zł., II gat. — 75—100 zł. za 100 kg., marchew — 130—200 zł. za 100 pęczków, cebula młoda 10—15 zł. za 100 pęczków, ziemniaki młode 3—4 zł. za kg., stare również 3—4 zł. za 100 kg. Pozatem po raz pierwszy ukazały się na rynku kalafiory w cenie I gat. 65—90 zł., II gat. — 40—45 zł. (inspektowe) za 100 sztuk oraz kalarepa w cenie 100—150 zł. za 100 pęczków. Przy dużym dowozie, popyt na wszystkie te nowalijki jest dość znaczny.

Minister Zawadzki

O polityce finansowej rządu

Pan minister Skarbu, prof. Władysław Zawadzki wygłosił na odbywającym się w Warszawie kursie dla działaczy społecznych i gospodarczych wyklad o polityce finansowej rządu. Prelegent rozpoczął swoje przemówienie od analizy ogólnej sytuacji gospodarczej i budżetowej państwa w pierwszych latach powojennych określając ów ujemny „bagaż", z jakim nasze gospodarstwo narodowe weszło w okres światowego przesilenia. Następnie przeszedł do spraw ustalania się zasad finansowej polityki państwa, która stanęła wobec zasadniczych decyzyj.

„Przejaskrawiając—mówił p. Zawadzki — możnaby powiedzieć, że znalazły się tu dwie skrajne alternatywy. Pierwsza bardzo niebezpieczna, to sztuczne utrzymanie poziomu życia gospodarczego kosztem państwa i państwowych instytucji kredytowych, a więc niezmniejszanie budżetu, niekurczenie kredytów, ale robienie inwestycji, próbowanie sztucznego ożywienia życia gospodarczego, pokrywanie deficytów z rezerw, a gdy się skończą — emisją Banku Polskiego, i w ten sposób dotrwanie do nowej konjunktury.

Drugą skrajną alternatywą — to byłoby zastosowanie teorji starej szkoły klasycznej, a więc pozostawienie wszystkiego własnemu biegowi. Kto jest zadłużony — niech likwiduje długi, niech likwiduje warsztat, niech sobie daje radę jak umie, a jeżeli zginie — to zginie. Zgodnie z tą alternatywą wszystkie kredyty musiałyby być obcięte, wydatki zaś obniżone w tym stopniu, w jakim obniżyły się wpływy bieżące państwa. Ewentualnie trzebaby ściągnąć wszystkie zaległości i znowu kto nie mógłby spłacić, niech ginie jako jednostka gospodarcza. To wyjście, konsekwentnie przeprowadzone do końca, mogłoby dać uzdrowienie sytuacji gospodarczej, gdyż pozostałyby tylko zdrowe warsztaty; wszystkie inne musiałyby upaść, jednak odbyłoby się to kosztem obniżenia poziomu życia gospodarczego i skurczenia budżetu państwowego poniżej tych granic, tkóre są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania państwa.

Polityka finansowa musiała znaleźć wyjście pośrednie, takie jednak, które nie byłoby dyletanckiem rzuceniem się z jednej alternatywy w drugą, które nie byłoby czemś bezplanowem.

Zdaje się, że takie wyjście znaleźliśmy. Możemy się pochlubić, że potrafiliśmy stworzyć mocną linję i tę linję w dalszym ciągu prowadzić."

Omówiwszy następnie poszczególne punkty owego „pośredniego wyjścia", wykład swój p. Zawadzki zakończył następująco:

„Reasumując, nasza polityka finansowa daje się streścić w ten sposób: przy bezwarunkowem zachowaniu tych trzech zasad, o których mówiłem: 1) równowagi budżetu, 2) stałości waluty i 3) utrzymaniu kredytów aparatu kredytowego oraz w granicach tylko o tyle, o ile pozwala nam pewność zachowania tych zasad, z rozsądną miarą oczywiście — uwzględnienie najważniejszych potrzeb życia gospodarczego, dawanie mu oparcia w tym szeregu wypadków, o których mówiłem; czy to oparcia zupełnie pozytywnego czy opracia przez niedokonanie całego szeregu kroków, któreby się ujemnie na tem życiu gospodarczem odbiły. Jeżeli Państwo Polskie mogło w ten sposób pewne oparcie gospodarcze okazać, to właśnie dlatego, że ono ograniczyło zakres tego oparcia do tych ostrożnie, rozumnie, ale realnie ujętych możliwości. Gdyby poszło dalej, to nie mogłoby dać oparcia ani w tej formie, ani takiego, które też odegrało dla rozwoju gospodarki dosyć poważną rolę w drodze udzielania gwarancji a nie mogłoby tego zrobić, bo nie miałoby ani środków, ani zaufania. I zdaje się, że osiągnięte rezultaty przedtsawiają dużą wartość, zdaje się, że jeżeli chodzi o ostatnią dziedzinę, o której mówiłem, to niezmiernie doniosłem zjawiskiem jest wzrost zaufania, dzięki któremu nastała nowa, a zmniejszyła się dawna tezauryzacja, bo dużo stezauryzowanych środków zostało wyrzuconych nazewnątrz dzięki kredytom państwowym, zostało użyte na lokatę w instytucjach państwowych, w Pożyczce Narodowej czy na kupno biletów skarbowych. A to jest rezultat posiadający dla życia gospodarczego ogromne znaczenie, gdyż każda złotówka wyciągnięta z pończochy, zasila życie gospodarcze. I tutaj okazuje się, jak dalece ta rozumna i ostrożna polityka państwowa, która często jest nieprzyjemna, bo musi nieraz odmawiać i odmawiać, daje jednak w rezultacie dla życia gospodarczego wielkie i zupełnie pewne korzyści".

Nie tutaj oczywiście miejsce na bardziej szczegółowe omówienia. Ograniczymy się też do stwierdzenia, że logiczną całość wykładu profesorskiego chroni od licznych zastrzeżeń jedynie zupełnie ogólnikowy charakter. W rzeczywistości bowiem wykonanie przyjętej linji politycznej jest conajmniej tak ważne, jak ustalenie jej kierunku.

Oszukańcza szkoła filmowa
Em-Pe-Film-Sikorowicz przez sądem

KRAKÓW, 12.5. Jan Sikorowicz stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Sprawa jego i towarzyszy jest echem głośnej afery z utworzeniem szkoły filmowej w Krakowie pod nazwą Em-Pe-Film.

Machinacje Sikorowicza i towarzyszy naraziły wiele osób na poważne straty finansowe. Między innemi oszuści mieli wydać międzynarodowy album propagandy filmowej. Impreza skończyła się na tem, że wielu naiwnych zapłaciło za umieszczenie ich fotografij w albumie, lecz część z nich została tylko umieszczona w pierwszym tomie, a następne tomy obiecane nie wyszły.

Następnie Sikorowicz wyłudził poważne kwoty pod pozorem urządzenia wycieczki zagranicznej do wielkich wytwórni filmowych, która również nie odbyła się, pomimo, że na jej koszta pobrano wysokie zaliczki. Pomimo zakazu władz administracyjnych i po odebraniu pozwolenia na prowadzenie szkoły filmowej, Sikorowicz w dalszym ciągu nabierał naiwnych. Kiedy wreszcie historja ze szkołą okazała się oszustwem, Sikorowicz wpadł na pomysł wydania encyklopedji kieszonkowej i zaangażował w charakterze urzędnika Jana Rybczaka, który miał zostać kierownikiem wydawnictwa.

Rybczak pożyczył Sikorowiczowi 4.500 zł., otrzymując wzamian weksle gwarancyjne, które nie przedstawiały żadnej wartości. Sikorowicz potrafił olśnić Rybczaka przedstawiając mu w jaknajróżowszych barwach sprawę encyklopedji oraz okazując listę najznakomitszych uczonych, którzy mieli być współpracownikami. Ponadto pod pozorem udzielenia posady w wydawnictwie oskarżony wyłudził większe kwoty od Jana Buska i Aleksandra Schmidta. Dla oka wyszły dwa zeszyty encyklopedji, opracowane przez Sikorowicza i jego towarzyszy bez udziału uczonych. Oba zeszyty roiły się od błędów ortograficznych i rzeczowych tak, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego i katowickiego specjalnym okólnikiem zabroniło rozpowszechniania tego wydawnictwa w szkołach.

Na wczorajszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, co zajęło sądowi blisko dwie godziny. Następnie zaś przystąpiono do przesłuchania Sikorowicza. Ponieważ dwaj oskarżeni Józef Horwat i Antoni Podkówka nie zjawili się na rozprawie, na wniosek prokuratora sprawę ich wyłączono, a Podkówkę postanowiono aresztować. Horwat ukrywa się i nie można go było narazie odszukać.

W KILKU WIERSZACH

NOWA ZWYŻKA POŻYCZEK POLSKICH W NOWYM JORKU

Dz. 10 b. m. przyniósł nową zwyżkę papierów polskich na giełdzie nowojorskiej, przyczem 7-proc. pożyczka stabilizacyjna osiągnęła rekordowy kurs 116 wobec 111 i ćwierci w dn. 8 b. m. Inne pożyczki zanotowano: 8 proc. dillonowska 88 wobec 86,5, 6-proc. dolarowa 77 i trzy ósme wobec 78, 7-proc. warszawska 68 wobec 65,375 oraz 7-proc. śląska 70 wobec 68.

NA WĘGRZECH TAKŻE POSUCHA

Wskutek panującej od 3-ch tygodni posuchy stan zasiewów na Węgrzech pogorszył się poważnie, zwłaszcza żyta i buraków. Pszenica i inne gatunki zbóż nie ucierpiały dotąd zbytnio. Znaczne szkody wyrządziły poza posuchą owady, tak że w niektórych okolicach musiano zaorywać zasiewy. Najwięcej ucierpiały od posuchy i owadów okolice Puszty Węgierskiej.

EMIGRACJA POLSKA DO SAO PAULO

Według statystyki departamentu stanowego pracy przybyło w roku 1933 do stanu Sao Paulo przez port Santos ogółem 39.186 imigrantów, w czem 1.026 osób narodowości polskiej. Z portów europejskich przybyło ich 841, z Ameryki Północnej 2, z Argentyny, wzgl. Urugwaju 29, z innych portów Brazylji 154.

NADWYŻKA W BUDŻECIE IRLANDJI

Minister Skarbu Wolnego Państwa Irlandzkiego, Macentee, przedkładając preliminarz budżetowy oświadczył, że w roku budżetowym 1933/34, zakończonym 31 marca, nadwyżka budżetowa wyniosła 1.355.000 funt. szterling. Mimo korzystnych wyników skarbowych, minister zapowiedział wprowadzenie nowych opłat na ryby suszone i wędzone oraz na ryby w konserwach, jak również rozciągnięcie cła na wszystkie parowe wehikuły mechaniczne.

WZROST PRODUKCJI SURÓWKI ŻELAZNEJ W NIEMCZECH

Produkcja surówki żelaznej w Niemczech wyniosła w kwietniu r. b. 697.049 tonn wobec 650.389 tonn w marcu. W porównaniu z kwietniem r. ub. zwyżka produkcji wynosi aż 86,3 proc.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.26; frank francuski 34.92; frank szwajcarski 171.40; funt szterling 27; marka niemiecka 205; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.92; rubel złoty 4.62.

Dewizy: Berlin 209; Belgja 123.70; Holandja 358.70; Londyn 27.03; Nowy Jork 5.28 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.29; Paryż 34.95; Praga 22.03; Szwajcarja 171.70; Włochy 45.05 i pół.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.80; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 113.25; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.75; 6 proc. Poż. Dolarowa 77.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 68.87; 7 proc. Poż. Śląska 69.50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 51.25; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 36.25; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57.50; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 52.50.

Akcje: Bank Polski 89.25; Lilpop 11.80; Starachowice 11.25; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19.50; Ostrowiec 22; Modrzejów 3.90; Haberbusch 39.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 11. 5.—Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12.00 — 12.50; pszenica jedn. 748 gl. 17.00 — 17.50; pszenica zbierana 737 gl. 16.50 — 17.00; owies jednolity 468 gl. 12.25 — 12.75; owies zbierany 438 gl. 11.25 — 11.75; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13.25 — 13.75; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 20.00 — 22.00; groch Wiktorja z work 32.00 — 35.00; wyka 12.50 — 13.00; pelsuzka 12.00 — 12.50; seradela podwójnie czyszczona 8.00 — 9.00; łubin niebieski 6.25 — 6.75; łubin żółty 8.00 — 8.50; rzepak zimowy 46.00 — 49.00; rzepik zimowy 49.00 — 51.00; letni 49.00 — 51.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 50.00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 110.00 — 150.00; o czystości 97 procentowej 180.00 — 200.00; biała surowa 60.00 — 70.00; o czystości 97 proc. 80.00 — 100.00; mak niebieski z work. 39.00 — 44.00; ziemniaki fabryczne 3.75 — 4.00; ziemniaki jadalne 3.00 — 3.50; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 procent 29.00 — 33.00; mąka pszena I ga.t 65 proc. 25.00 — 29.00; I gat. 20 proc. po luksusowej 20.00 — 25.00; III gat. pośledni 15.00 — 19.00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 procentowa 20.00 — 21.00; I gat. 65 procentowa 19.00 — 20.00;mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 14.50 — 16.50; mąka żytnia razowa 95 proc. 15.50 — 16.50; mąka żytnia poślednia 12.00 — 13.00; otręby pszenne szale 11.00 — 11.50; pszene średnie 10.50 — 11.00; żytnie 9.00 — 9.50; kuchy lniane 17.50 — 18.00; rzepakowe 12.00 — 12.50; ✔

Irena Pannenkowa 95)

Więzy

Powieść

Krysi zabłysły oczy.

— Czy mogę zadać dwa pytania?

— Proszę bardzo.

— Czy długie te rozkazy?

— Stronica maszynowego pisma.

— A kiedy to ma być dostarczone?

— Dzisiaj. Możliwie przed ósmą wieczór. Im prędzej, tem lepiej.

— No, to mam sposób, zdaje się, niezawodny.

— Mianowicie?

— Mam doskonałą pamięć. Uczyłam się bardzo łatwo, naprzykład poezyj, całemi stronicami. Spewnością potrafię się prędko nauczyć na pamięć tego rozkazu.

Uczuła na sobie znowu krytyczne spojrzenie Nilskiego, który zarazem po raz pierwszy otworzył usta, by zauważyć głośno:

— Są tam cyfry, nazwiska i nazwy. Nie wolno nic przekręcić. To nie poezja.

Zanadto była przejęta i rozradowana swoją misją, by mogła się uczuć dotknięta żądłem tej ironji. Powiedziała tylko odruchowo i swobodnie:

— Owszem. I najpiękniejsza! bo poezja czynu.

Chłodny młody człowiek spojrzał na nią teraz po raz pierwszy życzliwie. Jeszcze szepnął po cichu parę słów Mączyńskiemu, który skinął głową i powiedział głośno:

— A więc dobrze. Tembardziej. że wobec powagi sprawy (mówię otwarcie) reasekurujemy się. Proszę: oto rozkaz. To jest dla porucznika Bujalskiego, w Domu Techników. Ale może pani wpaść, może coś zapomnieć. Więc jednocześnie wysyłamy skauta z identycznem pismem do szkoły Sienkiewicza. Pozna pani i tak treść; tedy warto zwrócić pani uwagę, że chodzi tu o sprawę podstawowego znaczenia: o wyznaczone na jutro zdobycie magazynu amunicyjnego na dworcu czerniowieckim. To jest być albo nie być naszego oporu. W tej chwili, wraz z dzisiejszą zdobyczą, posiadamy 176 karabinów i amunicji na tę ilość najwyżej na dwie doby. To jest wprawdzie już trzy razy więcej, niż było przed ośmiu godzinami, ale to jest ciągle jeszcze nic. Z tem Lwowa nie obronimy... Ukraińcy mają w tej chwili w mieście 10 tysięcy żołnierza uzbrojonego po zęby. No, więc teraz, gdy pani już wie, o co chodzi, życzę powodzenia.

Krysia nie mogła się powstrzymać od zupełnie cywilnego wyrażenia wdzięczności:

— Dziękuję, panie komendancie.

Mączyński dodał:

— A jeżeli pani zda ten... egzamin, to zatrzymamy panią przy sztabie. Taka pamięć jest w naszych warunkach nieoceniona.

*

Po wyjściu Krysi i Lipowskiego w małym, ciemnym pokoiku przy ul. Romanowicza wrócono do przerwanej narady.

— Streśćmy, cośmy ustalili.

— Więc jutro zdobywamy karabiny i amunicję. W walce przyjmujemy system redut, t. j. punktów obronno - zaczepnych. Opanowujemy północno - zachodnią część miasta, by utrzymać związek z dworcem głównym i z linją kolejową na zachód, skąd musi przyjść odsiecz. W miarę sił rozszerzamy sieć redut, posuwając się na wschód i południe.

— Tak jest. To jednak nie wszystko. Musimy utrzymać łączność między redutami.

— Trzeba stworzyć oddział telefoniczny i samochodowy.

— Nie mamy ani jednego samochodu.

— Właśnie nadeszła wiadomość o zdobytym pierwszym. Ale!... zgłaszają się fachowcy do budowy pancernego auta i pancernego pociągu. W tym celu musimy zająć warsztaty kolejowe.

— Dobrze!... Dalej: niezbędna jest łączność z przedmieściami i wsiami okolicznemi.

— Trzeba stworzyć kawalerję.

— Nie mamy ani jednego konia.

— Porucznik Krynicki zgłasza się z ofertą zorganizowania w ciągu 3 dni oddziału konnicy. Bierze to na siebie.

— Załatwione... Aha, jest wiadomość, że za trzy dni Ukraińcy będą mieli armaty: polówki 8-centymetrowe i haubice 10-cio a podobno i 15-to centymetrowe. Już są w drodze. Musimy i my stworzyć artylerję.

— Nie mamy ani jednej armaty.

— Ale mamy człowieka, który się zajmie tem, żeby armaty były. Major Śniadowski. Ma wprawę: robił takie rzeczy w Legjonach.

— W porządku... Nawiasem mówiąc, jest do zdobycia rosyjski tabor artyleryjski w Sknilowie... Wreszcie, nim się opanuje tor kolejowy, jesteśmy od świata odcięci. Jedyna dziś dla nas możliwa byłaby komunikacia lotnicza.

— Nie mamy ani jednego aeroplanu.

— Ale i do tego mamy człowieka. Trzeba tylko zająć lotnisko, na którem jest parę zepsutych aparatów. Kapitan Bastyr zobowiązuje się przy pomocy ludzi, których sam wyszuka, naprawić je, zmontować i zorganizować oddział lotniczy. Mówi nawet, że mogą zbudować nowy aparat.

— Doskonale.

(C. d. n.).

Budujemy „domek z kart“!

Jak wczoraj artyści pracowali za kulisami Teatru Letniego

Tego tylko brakowało czarującemu „Domkowi z kart“ w teatrze Letnim! Jakże mają go stawiać ciężkie ręce, tęgie bary zwykłych maszynistów, zwykłych pracowników technicznych! Jeżeli na scenie Malicka buduje pięterka z kart, marzy, jako biedna girlsa, o małżeństwie z księciem i śpiewa sentymentalne piosenki, to już i godzi się, żeby ta bajka o kopciuszku grana w teatrze, była zupełna i żeby w tym nieprawdopodobnym świecie zatonęła i publiczność i aktorzy — słowem wszyscy. Jak bajka, to bajka.

Inna rzecz, że na dnie bajki i żartu sprawa jest niewesoła. Zastrajkowali pracownicy techniczni b. teatrów miejskich, zagroziło to zerwaniem przedstawień. Aktorzy w spółdzielni poradzili więc sobie w ten sposób: zamknięto teatr Nowy, ustawiono rankiem w teatrze Narodowym dekoracje do „Wesela“, a wieczorem cała brać aktorska pobiegła na pomoc do teatru Letniego. Tam — 6 odsłon, ileż zmian dekoracji! Na scenie musi być i pokój skromnego dworku i pałac i okręt — cała kolekcja ścian, nieb, kolumn, chmur, wiszących na maszynerji pod stropem teatru.

Wraz z szumem oklasków spada kurtyna. Za kulisami odrazu zaczyna się rwetes. Pokój, który dopiero co tak podobał się widzom, rozlatuje się w mgnieniu oka. Okna, drzwi, portjery, ściany jadą do góry. Jakby je duchy porwały. Te duchy to młody Roland. Objął na dziś rolę maszynisty i spuszcza dekoracje. Wnet jadą przejrzyste, bibułkowate fasady pałacu księcia. Reżyser Borowski dźwiga donice z kwiatami Hnydziński ugania się za jakiemś podparciem dla pałacu, który chciałby złożyć się we czworo i siąść na podłodze. Tęgi, rozrosły, w rozpiętej sportowej koszuli wygląda, jak urodzony do pracy fizycznej, do hukania na pomocników i trzymania personelu w ryzach.

A ci pomocnicy i personel są niebyle jakiej klasy. Węgrzyn rozciąga dywaniki na podłodze, Ziembiński dyryguje dostawą ślubnych podarków — robi przejście dla girls i kogo ma pod ręką, temu każe stać pod ścianą i odbierać prezenty z rąk orszaku girls, jaki ma przebiec przez scenę.

Maszyński, przebrany do ostatniej odsłony, w żakiecie, uroczysty i łobuzerski zarazem ustawia krzywo kolumny. Potem łapie się za głowę i woła — a tobym ładnie urządził — i prostuje filary swego pałacu.

Gdyż pałac jest jego. Maszyński jest księciem, udającym niebieskiego ptaka. Raczej ptasznika, niż ptaka. Bo właśnie złowił ślicznego ptaszka — Malicką.

Malicka, już w sukience ze srebrnej koronki, stoi na środku sceny i przekonywa: teatr to przedewszystkiem aktor; aktor, jak zechce sam sobie da radę ze wszystkiem!

Łapiński przytakuje z zapałem: ech, ustawić te dekoracje, to nie jest żadna filozofja — i wali się w jakąś czeluść.

Już, już — gotowe! Jeszcze wpada ten i ów. Krzesełko w prawo, fotel troszkę w lewo. Cii-cho! Nie krzyczcie! Przecież tam słychać! Marysiu, bój się Boga, nie śmiej się! Będziesz się śmiała jak kurtyna pójdzie w górę. Dlaczego kurtyny nie podnoszą?

— Ach gapy zatracone, dzwonka nie było!

— Hnydziński, Ciecierski, dzwońcie!

Palce na przycisku dzwonka, zwrot reflektoru, orkiestra zaczyna grać. Stajemy szpalerem — przodem sceny, tuż przy rampie idą pochodem, biało i czarno ubrane girls. Ziembiński nawołuje szeptem: odbierać tren, — a do girlsów — dalej, dalej, na scenę, tempo!

Maszyński rzuca uśmiech, Malicka nagle ma zapłakaną buzię dzieciaka, staje pod kolumną, w tym momencie rozsuwa się kotara.

Aktorzy i girls patrzą z za kulis z dumą na swoje dzieło. Przechwalają się — jeszcze w sobotę nie było pełnej dekoracji, dawaliśmy czarne portjery, a dziś niemal, że ustawialiśmy w drugiej odsłonie cały okręt.

Maszyński: — Ho, ho, nawet czarne kominy były.

Z sali dobiegły oklaski — widzicie, jak im się dekoracje podobają!

— Och, ty blagierze!

— „Jedno małe kłamstwo“ — zanucono w odpowiedzi refren piosenki z „Domku z kart“.

— Cichutko! Sza! Akcja idzie...

(b).

Niedzielny dodatek naszego pisma

ABC literacko-artystyczne

przyniesie m. in. następujące utwory i artykuły:

MARJAN TURWID: **Pracownia w Gościeradzu** (Wizyta u prof. L. Wyczółkowskiego).

JERZY KUNCEWICZ: **Prostota, czy precyzja.**

ANDRZEJ MIKUŁOWSKI: **Czy Anglicy są ludźmi?**

ADOLF NOWACZYŃSKI: **Gelphand, Kalibanowicz et comp**

ANDRZEJ RUSZKOWSKI: **Heroizm grzechu na ekranie.**

WINCENTY BUREK: **Podymne.**

JANUSZ KAWECKI: **Pieśń wiosenna** (Z „Koła pór roku“ Kalidasy).

Mówią... piszą...

„Polski słowik“ w Moskwie

W kronice muzycznej naszego pisma notowaliśmy wszystkie wiadomości o wielkich sukcesach Ewy Bandrowskiej - Turskiej w Moskwie. Ale bodaj suchy styl depesz agencyjnych nie jest w stanie oddać istotnych rozmiarów triumfu naszej śpiewaczki w Sowietach. Toteż warto tu przytoczyć słowa korespondenta moskiewskiego „Gazety Polskiej“ p. Otmara, który w artykule p. t. „Triumf polskiego słowika“ tak pisze:

„W tytule niniejszej korespondencji — ani słowa przesady. Mowa o wielkiej śpiewaczce i czarującej pani Ewie Bandrowskiej - Turskiej. Jeśli chodzi o triumf — to w ciągu zgórą dwuletniego pobytu w Moskwie słyszałem bardziej rzęsiste oklaski i byłem świadkiem bardziej entuzjastycznych owacyj... — jedynie na cześć najwybitniejszych wodzów ideowych i politycznych tego kraju.

Nazwę „polskiego słowika“ nadał artystce moskiewski „vox populi“. Słowa: „polskij sołowuszka“ usłyszałem osobiście podczas antraktu z ust wąsatego i dziobatego robociarza, którego wygląd zewnętrzny bynajmniej nie upoważniał od podejrzeń o tak wielką subtelność uczuć i zdolność do tak wzruszającego ich wysłowienia.

Występy pani Bandrowskiej - Turskiej w operze moskiewskiej stały się wielkiem ewenement w artystycznem życiu sowieckiej stolicy. Dwukrotny występ w „Lakme“ i „Violecie“ pozatem występy w „Rigoletto“, „Cyruliku Sewilskim“, „Cyganerji“ i „Lohengrinie“ — zbierały nieprzeliczone tłumy moskiewskich melomanów — a szczerze i głęboko muzykalnym jest przecież cały naród rosyjski.

Stosunek publiczności do naszej artystki był wręcz niebywały. Prawie na każdem przedstawieniu zmuszano ją do bisowania poszczególnych aryj — zjawisko nawet tutaj dotychczas niespotykane, a już w każdym razie grożące „niewykonaniem planu“ jeśli chodzi o punktualne zakończenie widowiska. Co więcej, przed teatrem gromadziły się tłumy, przez które artystka mogła dostać się do auta jedynie dzięki doraźnie zorganizowanemu przez dziarską milicję kordonowi“.

P. Otmar kończy swą korespondencję słowami:

„Z punktu widzenia mej właściwej roli — dziennikarza politycznego — muszę stwierdzić olbrzymie zasługi „polskiego słowika“ na polu zbliżenia polsko - sowieckiego. Śmiem twierdzić, że od czasów Maryny Mniszchówny — żadna Polka nie miała tu tak wielkiego rozgłosu — oczywiście w całkiem innej płaszczyźnie, jako że pani Ewa Bandrowska - Turska przybyła w zupełnie odmiennym celu... i zamierza o wiele pomyślniej zakończyć swą moskiewską podróż.

Zbliżenia na polu muzycznem za pośrednictwem tak znakomitych artystów, bynajmniej nie należy lekceważyć. „Ułatwia to znalezienie wspólnego tonu w innych sprawach“ — oświadczył mi opuszczając teatr, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli komisarjatu ludowego spraw zagranicznych...“

Otóż to! Ciągle się jeszcze nie docenia u nas ambasadorskiej roli sztuki w stosunkach Polski z sąsiadami. Ale oczywiście rola ta tylko wtedy posiada znaczenie, gdy pełnią ją naprawdę wybitni artyści.

Na ekranach

„Ostatni Ataman Annienkow“

(„Pan“)

Zdaje się, że czeka nas okres wzmożonej ekspansji filmu sowieckiego na rynek polski. Artystycznie rzecz biorąc, powinnibyśmy się z tego serdecznie cieszyć, bo Sowiety są w chwili obecnej jedynym krajem, który ponad względy handlowe w produkcji filmowej stawia po swojemu rozumiany interes społeczny i zamiłowanie sztuki. Ze względu jednak na nasz interes społeczny nie sposób nie wysunąć zastrzeżeń przeciw regularnemu i masowemu importowi taśm kinematograficznych od wschodniego sąsiada, w każdej bowiem zawarta jest mniej lub więcej widoczna tendencja propagandowa, bynajmniej nie objektywna, mogąca zaś sprowadzić w mniej zorjentowanych umysłach zamieszanie zgoła niepożądane.

Przykładem ilustrującym powyższe twierdzenie, jest wyświetlany obecnie w „Panie” film o ostatnim atamanie kozackim, Annienkowie, który przy poparciu Francji robi rozpaczliwe wysiłki, celem pokonania bolszewików i ocalenia ancien regime'u, ponosi jednak nieuniknioną klęskę i musi „wiać” do Chin. Całość nie zawiera jednolitej, konsekwentnie rozwijającej się akcji, a jest raczej drobiazgowym opisem, charakterystyką stron walczących. Z jednej strony zwierzęcy, okrutny i brutalny zastęp „białogwardzistów”, co modli się pod figurą, a ma djabła za skórą, dowodzony przez atamana, którego głównem zajęciem jest ucztowanie i upajanie się dymem opjum, aby w omamieniu marzyć o potędze (świetne filmowe rozwiązanie halucynacji, ale także niesłychanie tendencyjne). Doradcy zaś tego atamana, oficerowie wojsk aljanckich pod wodzą opasłego generała francuskiego, — to banda kretynów, zabawiających się po knajpach. Z drugiej strony bohaterska, świetnie wyekwipowana i ochocza, pełna proletarjackiej dyscypliny — armja komunistyczna, no i jednostki — stary, biblijny niemal wieśniak, jego dzielny syn — bojowy komunista, dobrego serca kozak, który buntuje się przeciw okrucieństwu swych białogwardyjskich przełożonych, a wreszcie cała ludność wiejska, odmawiająca żołnierza atamanowi i z utęsknieniem oczekująca „nastania” ustroju komunistycznego.

Tak grubemi nićmi szyta propaganda nie pozwala nam pogrążyć się całkowicie w kontemplacji zalet artystycznych obrazu. A szkoda, bo jest ich wiele. M. Bereznew, autor scenarjusza i reżyser, nie potrafił uniknąć licznych dłużyzn i pewnej chaotyczności, ale w charakterystyce okazał się bardzo tęgi, typy dobrał znakomicie i dał szereg ogromnie zajmujących scen, oryginalnych w ujęciu reżyserskiem, w czem zresztą pomogła mu praca operatorów (Sygajew i Ksenofontow) i talent aktorów, z których wyróżnić trzeba B. Ływanowa w roli tytułowej, A. Kostromyczkina w roli starego wieśniaka, J. Judyna, jako jego syna i W. Taskina, jako okrutnego porucznika kozackiego o słodkim uśmiechu. Zresztą wszyscy zasłużyli sobie na pochwały, do najdrobniejszych epizodów. Takie np. „zbliżenie” Z. Traktynej, kiedy słyszy ona to dobre, to złe wiadomości o losie najbliższych— jest małem arcydziełkiem gry. Na filmie znać nożyce cenzury.

Nad program, obok udatnego reportażu PAT'a z pobytu min. Barthou w Warszawie i groteski rysunkowej — reportaż sowiecki z olbrzymiej parady sportowej na pokrytym śniegiem i lodem wielkim placu Leningradzikm. Tysiące narciarzy, łyżwiarzy i saneczkarzy defiluje przed przedstawicielami rządu. Pod względem filmowym nie wyzyskano tematu należycie i dość jednostajnie ujęto poszczególne fragmenty, co sprawia, że film jest zbyt monotonny.

A. Ruszkowski

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Nagroda literacka im. Filomatów.** W połowie bieżącego miesiąca zbierze się po raz pierwszy sąd konkursowy wileńskiej nagrody literackiej im. Filomatów, ufundowanej niedawno przez Wileński Związek Literatów. W r. b. wysokość nagrody wyniesie 1000 zł., z czego Związek Literatów dał 500 zł., a Wydział Sztuki Min. WR i OP. drugie 500 zł. Delegatami Związku Literatów do sądu konkursowego mianowani zostali dr. Władysław Arcimowicz i prof. Stefan Srebrny. Pozatem w myśl statutu nagrody Związek zwrócił się z prośbą o wyznaczenie po jednym delegacie: do Min. WR i OP., do Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego, do Rady Wil. Zrzeszeń Art. i Koła Polonistów Zw. Naucz. Szk. Średn. (b)

— **Na warsztacie pisarzy.** Gustaw Morcinek pracuje obecnie nad śląską powieścią historyczną p. t. „Ondraszek“, której fragmenty drukuje w czasopiśmie regjonalnem „Zaranie śląskie“. Jerzy Kossowski napisał pierwszą sztukę teatralną. Będzie ona nosić tytuł „Lombard“. (b)

— **Przekłady.** W języku angielskim ukazał się przekład 2-tomowy „Popiołów“ Żeromskiego. („Ashes“— translated by Helen Stankiewicz Zand). Krytyka przyznaje „Popiołom“ bardzo wysoką wartość artystyczną. (b)

— **Nowa książka J. B. Priestley'a.** Jeden z wybitniejszych współczesnych pisarzy angielskich, autor „Dobrych Towarzyszy“, bodajże najpopularniejszej książki, jaka w ciągu lat ostatnich wyszła w Anglji, wydał obecnie nowe dzieło p. t. „Podróż angielska“. (The English Journey). Jest to opis podróży po Anglji, przeplatany uwagami o problemach społecznych. (Bezrobocie, śmiertelność górników, nędza inwalidów wojennych itd.). (b)

— **Angielska książka o pani Walewskiej.** Pod tytułem „Napoleon's Love Story“ (Historja miłości Napoleona) ukazała się książka, opisująca głośną historję romansu pani Walewskiej. (b)

Teatr

— **„Sprawa Moniki“ na Łotwie.** Zespół, złożony z pp. Łabuńskiej, Małyniczówny i Mysłakowskiej otrzymał zaproszenie na występy ze „Sprawą Moniki“ w Rydze i w Dźwińsku. (b)

Muzyka

— **Na warsztacie kompozytorów.** Piotr Maszyński wykończył ostatnio utwór większych rozmiarów p. t. „Ziemia“ do słów J. Gałuszki. Jest to kantata na chór mieszany, kwartet solowy i orkiestrę. Wallek - Walewski napisał Suitę na 6-głosowy chór mieszany, składający się z pieśni górali podhalańskich.

— **Konkurs na utwory chóralne.** Małopolski Związek Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych we Lwowie ogłasza konkurs na utwory chóralne dla zespołów męskich i mieszanych. Warunki są następujące: 1) Utwory mają być â capella, oryginalne, dotąd niewydane i niewykonywane do słów polskich; 2) charakter i forma kompozycji dowolna, czas wykonania nie może przekraczać 10 minut; 3) w konkursie mogą brać udział tylko kompozytorowie narodowości polskiej. Nagrody wynoszą: 300 zł., 200 zł. i 100 zł. Prace nadesłane na konkurs mają być zaopatrzone godłem, zaś nazwisko i adres kompozytora w osobnej, zamkniętej kopercie, oznaczonej tem samem godłem. Kompozycje należy wysyłać na ręce zast. prezesa Związku, dr. Stanisława Schmidta we Lwowie, ul. Kochanowskiego 62. Termin nadsyłania prac upływa dn. 31 maja 1934 r.

— **Autograf Chopina.** Nowy katalog autografów antykwarjatu wiedeńskiego W. A. Hecka (nr. 58) podaje m. in. trzystronnicowy autograf Chopina (Etiuda nr. 4 Cis-mol). Etiuda ta była ofiarowana uczennicy Chopina, p. Müller, późniejszej małżonce wiedeńskiego fabrykanta fortepianów, Streichera. Autograf był doniedawna własnością córki Streicherowej. Antykwarjusz ocenia go na 950 franków szwajcarskich. (b)

Z plastyki

Wystawy w Zachęcie

Zachęta zorganizowała wystawę pośmiertną Zdzisława Jasińskiego, malarza, który zmarł przed kilkoma laty. Jasiński należał do starszego pokolenia naszych artystów, mieszkał stale w Warszawie i do ostatnich niemal chwil życia brał udział w wystawach Zachęty. Tutaj też się urodził, w roku 1863-cim; rysunku uczył się w szkole Gersona, poczem przeszedł do pracowni Soefflera. Dalszym etapem jego nauki był Kraków, następnie przebywał czas dłuższy zagranicą, studjując u Wagnera, w Monachjum. Tam za obraz „Chora matka“ przyznano mu wielki srebrny medal, a za to samo dzieło, na wystawie w Berlinie, w r. 1890-tym, otrzymał medal złoty.

Obraz ten znajduje się również na obecnej wystawie. Jest to utwór dla owych czasów i naszych malarzy monachijczyków dość typowy, zarówno w samym pomyśle, jak i w rozwiązaniu plastycznem. Już tytuł wskazuje na treść, wyraźnie anegdotyczną (typ obrazów rodzajowych z fabułą), wypowiedzianą z dużą rzetelnością rysunkową i znawstwem techniki malarskiej, przy użyciu barw w tonacji brunatnej, z silnem zaznaczeniem światłocienia. Ten sam mniejwięcej rodzaj reprezentuje i drugie płótno, o charakterze także zdecydowanie anegdotycznym, choć inne całkiem w nastroju, bardziej odpowiadającym ówczesnym, niż naszym upodobaniom („Bańki mydlane“, 1890 r.).

Późniejsze prace Jasińskiego nie zezują już tak w stronę anegdoty, choć sporo wśród nich płócien rozwiniętych kompozycyjnie i należących do kategorji malarstwa rodzajowego. Zmienia się również sposób malowania: impresjonizm, przeszczepiony na polski grunt i tu hodowany w specjalnej, krajowej odmianie, ma wyraźny wpływ na prace Jasińskiego, paleta jego się ożywia, ba, czasem nawet przesadza w kierunku nieskoordynowanej barwności, malarz nie operuje już światłocieniem, lecz raczej plamą barwną. Mniej natomiast wyraźny jest typ ujęcia kompozycyjnego i tu nie da się ustalić jakaś jedna linja wytyczna, artysta uprawia równolegle kilka odmiennych inscenizacyj obrazu. Do jednej grupy zaliczymy dzieła alegoryczne (kompozycje wielofigurowe), w których Jasiński miał dobrą okazję do wykazania zasobów swej wiedzy, nie zdobywając się jednak na przeciwstawienie się konwencjonalizmom pojęć o kompozycji w guście akademickim. Rezultatem tych nawyków jest także obraz, o charakterze już nie oficjalnym malowideł na plafonach, p. t. „Rabusie“. Dwa fruwające barokowo - rokokowe bobasy, które kradną kwiaty z bukietu w pracowni malarskiej, dawno już uleciały ze strefy naszych zainteresowań.

Bardziej szczere, bezpośrednie i podatniejsze do nawiązania kontaktu z widzem są kompozycje symboliczne, nastrojowe, lub nastrojowo - realistyczne. Wśród nich znajdziemy najlepsze dzieła artysty: „Chmurę-karmicielkę“. „Do kościoła“, „Pokutnicę“ i kilka innych. Charakterystyczne, że są to prace o ściszonej (np.: „Do kościoła“), lub ograniczonej tonacji barwnej (np.: „Chmura“). Bowiem Jasiński, który po Monachjum — jak wspominałem — ożywił swoją paletę, lepszy był, mojem zdaniem, w harmonjach barw spokojniejszych. Gra kolorów, ich żywość, pociągały go, jak to widzimy nieraz, chociażby z wyboru tematów malarskich, lecz w tych utworach właśnie nie wykrywamy jakiejś przewodniej idei kolorystycznej. Czasem koloryt wydaje nam się jakby cierpki. Tam, gdzie barwy są spokojniejsze, ten tłumik odgrywa rolę pośrednika.

W ostatnich latach życia artysta malował wiele pejzaży i studjów kwiatów. Te drobniejsze utwory przesłoniły nieco w pamięci ludzkiej możliwości Jasińskiego, malarza dużej wiedzy, posiadającego dobrą szkołę, o zainteresowaniach, związanych zawsze z polskiem życiem.

*

„Dwuroczna wystawa grafiki“ Związku Pol. Art. Grafików wywierałaby wrażenie daleko lepsze, przy ściślejszem przestrzeganiu przez jury pewnego minimum poziomu. Zawiera bowiem wcale sporą garść utworów b. dobrych i wiele poprawnych, które same, bez balastu prac czasem przeraźliwie słabych, mogły się złożyć na interesującą wystawę. Fakt ten tembardziej zasługuje na uwagę, że członkowie „Rytu“ przeważnie w przeglądach grafiki, organizowanych przez Związek, nie biorą udziału.

W pokazie obecnym uczestniczy wielu artystów spoza Warszawy, z innych miast i prowincji. Nie należy sobie lekceważyć tej grafiki, „prowincjonalnej“, że się tak wyrażę. Notujemy tu stałe i wytrwałe postępy grafików, przebywających często zdala od ruchu większych środowisk kulturalnych, np. Stellera i Wiszniewskiego. Inni korzystają zapewne z dorobku artystów wybitniejszych, zgrupowanych w „Rycie“: tak np. wiele drzeworytów Nowotnowej, ze Lwowa, powstało nie bez wpływu rycin Cieślewskiego.

Wymieniam pokolei ważniejsze pozycje wystawy. Wiszniewski najlepsze wyniki osiągnął w „Św. Hubercie“, dobrze równoważąc rytmikę kresek na jasnej płaszczyźnie ryciny. Inne prace posiadają niedostatecznie przemyślany rysunek postaci.

Skrupulatność nieco suchego realizmu Stellera podkreśla całkiem udatnie wyraz głowy „Górala z Wisły“.

Dzieliński, dobry litograf, daje przyjemne efekty puszystości, w cieniowaniu kredką. Również z nerwem i większą zamaszystością są rysowane litografje Jaźwieckiego.

Ryciny Kłopockiej wyłamują się z ogólnych tendencyj współczesnej precyzji drzeworytniczej i dążą w kierunku jaknajwiększej prostoty, zwartości i wyrazu, przy pominając nieco podobne usiłowania grafiki niemieckiej (Nolde).

Z grafików bardziej znanych, Cieślewski syn, pokazał nowe warjanty kompozycyj architektonicznych, balansując między efektami faktury prawie już malarskiej, a dawną surową dyscypliną w stylu Meryona. Mrożewski, który tyle potrafił wydobyć wizyjności z techniki rylca wielokrotnego, jak żaden inny artysta w Europie, wystawił widoki Starego Amsterdamu. Jego faktura drzeworytnicza dobrze harmonizuje tu z nastrojem architektury, jakby ze snów wydobytej.

Zasłużony, zwłaszcza dla rozwoju pięknej książki, grafik starszego pokolenia, A. Półtawski, ciął swój „Zamek“ pod wrażeniem grafiki sowieckiej. Najbardziej pieczołowicie opracował artysta niebo, gdzie przeprowadził wszelkie możliwe kombinacje kresek, zygzaków i kratki. W porównaniu z poprzedniemi pracami — postęp.

Marja Dunin, znana z ekspresyjnej, wyrazistej lapidarności swych rycin, najlepiej pod względem kompozycyjnym rozwiązała drzeworyt „Szyld z konikiem“. Zygmunt Dunin niepotrzebnie ją przedrzeźnia, strojąc niemiłe gry masy.

Drzeworyt Goryńskiej „Pax hominibus“... posiada spore walory techniczne, również walory techniki, chociaż inne, ma mezzotinta Dunin - Bartodziejskiego, ujęta nieco okładkowo. Prosty i pomysłowo rozwiązany jest pejzaż drzeworytniczy J. Kurzątkowskiego (Piwniczna I).

Wiktor Podoski.

TEATRY

WIELKI: Dziś opera Verdiego „Rigoletto“ z Smirnowem i Balabanem. Jutro opera Moniuszki „Halka“. W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wesele“ Wyspiańskiego z Solskim i Węgrzynem. W poniedziałek wznowienie „Towariszcza“ Devala z Ćwiklińską i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Zbrodnia i kara“ Dostojewskiego w inscenizacji Schillera. W próbach dramat Rostworowskiego „Kaligula“.

TEATR NOWY: Chwilowo nieczynny. W próbach „Migo i Piotruś“ Acharda.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart“ z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Duvernois „Janka“ z Romanówną i Warneckim. W próbach komedja sowiecka „Cudze dziecko“.

ATENEUM: Dziś i jutro „Karykatury“ J. A. Kisielewskiego w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Słowackiego „Mazepa“ z Adwentowiczem.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu plastyków „Jednoróg“, Marji Gorełówny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego, Bronisława Jamontta, Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz - Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorowa). Malarstwo: Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. Grafika: Chrostowski, Czerwiński, Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. Rzeźby: Strynkiewicz, Rzecki.

KONCERTY

FILHARMONJA: Jutro poranek symfoniczny.

S. i M. (Królewska 11). Od godz. 20.30 pp. Godlewska Bogucki (śpiew).

KINA

ADRIA: „Świat należy do Ciebie“.
AMOR: „Biały wódz“, „Na skraju Sahary“.
ANTINEA: „Brat djabła“ i „Księżna Łowicka“.
APOLLO: „Csibi“.
ATLANTIC: „Tańcząca Wenus“.
AS: „Zamarłe echo“ i „Zdradliwe strzały“.
BAJKA: „Banda Bubula“, „Biała trucizna“.
CAPITOL: „Zdobyć cię muszę“ i „Legjon śmierci“.
CASINO: „Bunt w Szanghaju“. „Rok 1914“, dodatki.
COLOSSEUM: „Markiza Jorisaka“ i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „W daleki świat“ i „Dole i niedole z Flipem i Flapem“.
CORSO: „Szpieg w masce“, rewja.
CZARY: „Serce olbrzyma“ i „Biały upiór“.
CRISTAL: „Pod szubienicą“, „Tom Tyller“.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.
ERA: „Brat djabła“ i film polski.
FAMA: „Burza o brzasku“ i „Szpieg w masce“.
FORUM: „Pieśni nad pieśniami“.
GLORJA: „Branka syna puszczy“.
HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie“ i rewja.
HELIOS: „Wyrok życia“.
KINO X: „Król Bulwarów“ i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Czterech ucieknierów“ i „Szyb L. 23“.
LOS: „Miłość Walty“ i „Biała lilja“.
LUX: „B-cia Karamazow“ i „Biały ślad“.
MEWA: „Próba miłości“ i „Zwyciężca“.
MAJESTIC: „Zemsta Dra Fu Manchu“.
MASKA: „Niewidzialny człowiek“ i film polski.
MARS: „Parada rezerwistów“.
MIEJSKIE: „Rewizor“.
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Rewizor“.
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj“, dod.
NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety“, „Kawiarenka“.
OKO PRASKIE: „Kobieta i bestja“.
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow“.
PETIT TRIANON: „Platynowa blondynka“ i „Co mówi Paryż“.
PROMIEŃ: „Tajemnica Sekwany“, „Dzikie Pola“.
PRAGA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Texasu“.
RAJ: „Każdemu wolno kochać“, „Pod samowarem“.
ROXY: „Pieśniarz Warszawy“.
RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar“ oraz „Pałac na kółkach“.
STYLOWY: „Królowa Krystyna“.
ŚWIATOWID: „Bokser i Dama“.
SOKÓŁ: „Kobieta, szpieg“ oraz „Jak zdobyć mężczyznę“.
STAROMIEJSKIE: „Król cyganów“ i dodatki.
TON: „Wyrok życia“.
UCIECHA: „Nie jestem aniołem“.
UNJA: „Bunt młodzieży“ i rewja.
VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego“ i atrakcje.

Pełna tabela loterji

6-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 154478.

Po 5.000 zł. — 2964 88626 110746

Po 2.000 zł. — 9406 9444 11539 13144 34443 41867 45868 47899 61269 66997 67329 70393 81082 91699 99106 107445 114796 129215 138850 158885 161725 167245.

Po 1.000 zł. — 7665 14549 34976 35647 42085 45406 49508 57022 66316 69355 85388 88196 88971 89298 89325 90063 93933 95753 111756 116610 117304 133722 135959 136012 136646 136975 137851 140767 141876 147325 150446 159084 162763 167803.

Komunikaty teatrów

PREMJERA „KALIGULI“ W TEATRZE POLSKIM

Piękny i silny dramat Karola H. Rostworowskiego po raz pierwszy w Polsce zostanie zrealizowany w formie przystosowanej do monumentalnej treści. Po raz pierwszy dekoracje w opracowaniu St. Śliwińskiego nie będą kalkowały antyku rzymskiego z encyklopedji, lecz odtworzą jego patos w kształtach odpowiadających dynamice poematu Rostworowskiego. Po raz pierwszy tekst odtworzony ściśle podług partytury autorskiej, operującej niezwykle oryginalnemi efektami. I po raz pierwszy „Kaligula“ pozyska tak świetną obsadę.

Rolę tytułową kreuje K. Junosza - Stępowski. W rolach głównych wystąpią: Gorczyńska, Eichlerówna, Samborski, Justian, Biegański, Kreczmar, Socha, Chmielewski, Grolicki i inni. Nawet w chórze imponującym pod względem poetyckim, muzycznym i scenicznym udział biorą tylko aktorzy. Reżyseruje Leon Schiller. Muzyka — J. Maklakiewicz, Tańce — T. Wysocka. Premjera tego wielkiego widowiska odbędzie się w środę, d. 16 b. m.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM

Nowa sowiecka komedja W. Szkwarkina p. t. „Cudze Dziecko“ ukaże się na scenie Teatru Małego we wtorek, d. 15 b. m. Wielkie zainteresowanie twórczością i teatrem współczesnej Rosji nie zawiedzie pokładanych oczekiwań. „Cudze Dziecko“ jest znakomitą komedją obyczajowo-satyryczną, malującą w niezwykle pogodnej i wysoce artystycznej formie przeżycia młodzieży sowieckiej. Treścią utworu jest zabawne nieporozumienie powodujące cały szereg kapitalnych kalamburów sytuacyjnych i scen nieporównanego humoru.

Stare społeczeństwo przedwojenne reprezentują na scenie Teatru Małego: Broniszówna, Munclingerowa, Stanisławski, Małkowski, Staszewski i Dereń, nowoczesną młodzież — Tatarkiewicz - Woskowska, Borowska, Bąkowska, Kondrat, Pośpiełowski, Milecki i inni. Reżyseruje A. Zelwerowicz, rozwiązanie dekoracyjne — W. Daszewski.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KUPCA WENECKIEGO“

W niedzielę, d. 13 b. m. o g. 3 pp. w Teatrze Polskim odegrane zostanie po raz ostatni wielkie arcydzieło Szekspira „Kupiec Wenecki“. Niebywały sukces 54 przedstawień, jaki zdobył sobie genjalny utwór w wykonaniu najznakomitszych aktorów Teatru Polskiego z K. Junoszą - Stępowskim i J. Romanówną na czele, świadczy, iż dzieła wielkiego repertuaru najbardziej trafiają do współczesnego widza.

Należy się spodziewać, iż ostatnie przedstawienie „Kupca“ wypełni po brzegi widownię teatru przez tych wszystkich, którzy jeszcze nie mieli sposobności podziwiać wielkiego widowiska.

„WESELE“ I „SZKLANKA WODY“

Teatr Narodowy gra dziś i jutro (po cenach zniżonych) arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele“ w reżyserji Solskiego z Lindorfówną, Macherską, Pancewiczową, Żabczyńską, Buszyńskim, Dominiakiem, Hnydzińskim, Leszczyńskim, Solskim, Węgrzynem i in. Dnia 17 maja premjera jednego z arcydzieł teatru francuskiego „Szklanki wody“ Scribe'a, która dotychczas święci triumfy na reprezentacyjnych scenach świata, w Warszawie zaś cieszyła się przed 33 laty wielkim sukcesem w dawnych Rozmaitościach w świetnej obsadzie z Fedorowiczową, Ludową, Ładnoskim, Wolskim i Ireną Trapszo na czele. Obecnie naczelne role wykonają Ćwiklińska, Pancewiczowa, Leszczyński oraz Lindorfówna i Wesołowski. Reżyserja E. Chaberskiego.

Premjera „Szklanki wody“, od dłuższego czasu przygotowywana, wywołała wielkie zainteresowanie wśród publiczności teatralnej.

W poniedziałek w teatrze Narodowym wznowienie „Towariszcza“ z Ćwiklińską, Leszczyńskim i Burzyńskim.

Stawki

119 285 338 51 621 875 1019 36 71 111 12 85 268 98 353 508 37 809 39 979 2165 214 74 90 315 436 73 93 534 736 807 46 3068 138 324 25 78 95 478 500 4057 353 443 506 70 630 709 895 5193 341 401 36 78 530 59 932 6102 10 298 488 658 749 900 83 85 7001 11 172 272 370 80 457 77 505 49 72 674 713 961 8009 120 83 218 381 581 877 943 9121 75 260 333 35 573 600 80 867 910 80.

10088 347 59 749 916 11034 46 141 91 203 33 48 63 301 72 42 54 85 583 629 772 871 902 15 80 12042 152 242 81 412 82 511 16 34 678 719 826 13218 352 403 60 543 622 14026 99 479 87 589 686 914 24 16060 122 52 93 309 501 75 731 985 16037 50 82 397 473 814 17066 100 62 71 364 412 19 91 527 81 637 718 957 18064 128 507 92 796 19097 152 354 56 611 27 73 730 818 59.

20143 67 283 322 25 38 679 879 921 28 21038 80 93 112 335 704 58 22246 92 768 875 923 23126 269 423 570 86 619 80 883 971 24055 535 678 876 78 900 25142 69 231 439 710 47 922 23 58 26247 527 804 977 27003 206 7 302 52 82 460 67 623 726 93 933 96 28036 147 53 352 72 472 515 750 83 809 77 916 29076 83 266 307 94 540 50 601 748 847 77.

30272 333 524 647 762 91 812 86 31071 90 168 224 307 8 17 440 674 890 913 32035 71 90 370 577 680 957 33063 90 140 566 324 75 582 613 812 912 34127 273 414 46 688 860 987 35101 245 515 610 12 20 761 844 36030 50 229 37 335 405 664 99 728 931 37014 239 356 96 438 519 674 77 805 42 901 38.

38010 147 94 230 80 759 60 815 993 99 39012 71 183 469 507 46 47 824 78 928 77.

40018 132 68 335 476 517 71 690 91 750 815 44 41101 84 247 55 356 665 792 863 932 37 80 42040 162 204 494 679 932 43007 64 104 558 617 58 94 918 44272 372 469 531 635 750 986 45086 118 217 306 487 526 663 46194 227 52 609 751 860 47145 74 92 200 363 493 562 78 647 98 756 822 72 86 994 48034 64 85 105 203 55 335 41 80 431 609 73 719 869 87 49089 317 74 508 656 774 800 19 905 41.

50045 239 521 732 90 821 928 51046 422 669 72 78 747 836 43 54 58 949 72 52141 55 256 351 438 93 521 633 75 712 22 52 883 912 92 94 53010 106 20 350 92 578 81 84 737 53 936 69 54107 33 85 421 51 580 652 75 86 936 55150 71 95 266 79 630 48 774 56459 92 550 79 631 749 803 25 983 57133 47 201 413 29 34 93 515 62 651 66 787 869 934 99 58080 221 409 86 645 790 810 42 923 59032 280 419 565 623 92 736 820 95 942.

60128 58 318 85 431 564 718 999 61180 236 332 49 570 647 59 923 62095 131 380 98 874 985 63053 107 9 244 55 655 708 82 857 83 903 64046 102 86 204 73 436 631 81 896 925 82 65077 171 90 242 315 564 705 817 921 22 95 66098 194 360 638 78 705 16 27 41 66 804 37 926 71 67112 29 88 92 240 6 9 23 583 753 844 47 68067 125 266 318 577 770 844 82 69198 201 99 392 537 723 832.

70014 68 535 36 640 733 888 999 71184 283 89 397 401 44 567 87 609 31 742 58 826 919 32 72670 728 87 73099 320 410 61 70 516 732 67 74 82 821 70 74213 319 70 402 547 703 56 83 840 58 989 75210 449 86 624 26 62 882 949 76016 123 211 352 60 407 555 640 816 77062 347 51 410 618 51 86 790 857 996 78055 67 177 264 79 392 431 548 816 79055 282 636 742 93 802 952 61

80132 75 245 390 425 550 536 825 914 97 81056 144 82 308 484 699 751 845 51 69 82361 70 565 742 897 928 83109 257 69 75 649 728 806 956 58 84025 59 76 451 522 615 17 85041 52 131 270 531 699 833 86151 89 305 35 80 533 90 602 978 87180 378 414 43 91 572 696 723 93 99 864 914 88026 163 340 466 83 594 671 872 979 89013 49 124 214 49 388 437 511 33 717 965.

90058 114 25 45 48 240 431 71 588 630 58 91003 131 70 203 5 19 87 311 410 688 720 45 85 848 92119 227 35 80 485 99 634 79 93011 26 310 29 97 476 580 607 94009 165 75 81 91 205 49 421 613 935 95018 244 48 338 89 439 763 978 96095 151 74 216 465 610 761 79 81 97046 127 251 332 73 466 94 533 92 683 872 946 98122 53 278 89 537 71 699 836 963 68 99049 332 88 454 506 10 773 870.

100008 8 52 72 106 327 85 474 505 74 680 761 803 10 32 101234 57 423 763 827 40 65 102317 407 530 622 41 78 818 24 59 602 945 50 103043 150 738 916 104052 251 88 342 562 760 819 73 932 39 85 105056 333 484 579 788 94 803 59 975 106012 109 16 625 4 814 39 924 83 107121 78 239 54 383 468 525 97 669 80 714 854 71 909 11 108000 18 35 63 416 575 868 952 109101 70 208 341 74 556 92 716 877 909

110088 168 612 40 90 700 24 883 930 111199 301 68 427 65 508 27 40 614 23 47 95 772 894 112060 125 27 90 230 32 97 317 61 460 509 671 845 50 113160 65 86 214 16 30 43 88 308 636 720 114113 67 262 418 500 819 71 906 115326 639 41 63 67 763 828 65 116058 100 4 402 30 546 669 753 65 806 117005 111 15 35 210 35 462 533 618 66 69 749 833 82 84 96 908 48 118010 19 30 182 423 567 693 728 85 875 929 39 119026 105 285 333 442 504 622 729 996

120115 39 281 383 652 717 931 76 90 121042 374 520 882 914 122104 14 231 316 86 501 758 801 8 922 55 123216 40 59 66 67 303 578 79 727 822 124057 136 73 228 36 388 404 66 500 53 739 877 985 125165 202 42 463 75 543 66 718 988 126506 26 33 781 965 127023 49 67 208 301 526 31 56 89 679 891 960 128227 62 82 403 556 58 760 829 87 129013 137 60 211 31 395 430 44 688 766 999

130001 198 366 87 620 22 35 714 29 908 131045 169 521 720 852 132112 48 234 422 608 702 99 840 133212 613 728 820 45 87 951 134042 61 123 220 398 451 597 934 135115 202 52 848 428 541 613 868 926 51 136027 42 182 217 76 342 548 667 71 750 53 804 137078 151 325 26 79 699 708 138233 84 384 412 751 848 139019 91 311 73 418 49 58 624 38 734 812 26 935 83

140048 115 244 503 754 843 989 141111 470 887 89 92 142145 468 542 710 903 143036 41 48 140 274 566 616 708 821 74 98 144104 345 49 44 48 519 92 619 725 145063 67 96 324 54 755 96 146060 121 633 744 147146 96 202 77 358 522 746 866 98 915 148441 77 506 711 68 97 812 62 949 69 149084 145 88 263 363 680 886 150112 469 571 624 51 778 802 12 924 151191 242 584 609 78 939 79 96

152067 94 166 236 92 350 56 757 816 83 87 153052 174 254 366 478 511 32 677 931 57 154023 188 258 527 694 766 79 817 908 155208 156042 90 239 66 345 423 608 735 83 800 49 157026 188 342 66 434 63 784 89 985 158062 144 204 78 361 460 94 633 818 159158 240 343 622 809 60 994.

160152 53 89 254 314 448 81 652 77 81 703 27 928 161084 136 208 312 657 713 834 909 53 162147 80 423 514 57 622 86 723 800 77 998 163004 70 312 673 745 61 801 938 90 164096 178 244 87 382 436 87 596 615 767 885 930 32 33 165008 36 117 21 43 69 206 36 325 44 564 603 30 708 87 883 84 927 84 166034 74 81 116 525 40 682 95 709 59 969 80 167115 61 276 89 308 15 66 654 727 168026 57 189 211 80 95 306 91 478 93 520 49 62 70 838 76 927 169108 311 75 411 32 527 84 676 80 818 88 925 30.

III ciągnienie

Stawki

30 149 319 1184 323 468 3207 483 579 826 982 4214 380 628 5568 973 6254 7376 423 575 8259 404 52 684 757 9480 555 10206 51 856 657 970 11797 12006 158 343 424 517 723 54 844 13073 184 618 75 14225 418 844 15498 530 16017 17047 455 736 49 95 859 18174 447 57 844 19090 310 81 586 788 935

21010 298 649 724 807 79 22026 184 218 23181 258 24114 21 888 634 798 25016 566 26034 836 37 97 422 59 587 27281 82 329 28292 889 983 29004 565 842 30023 73 371 513 31327 544 816 32904 24 32 33889 93 34112 979 35125 637 744 36020 305 66 498 833 37229 596 649

38900 27 39045 489 687 822.

40587 811 45 66 945 41360 418 541 706 8 42 55 42066 133 216 308 40 679 753 68 78 848 63 43027 182 302 93 587 44100 362 693 825 45042 789 865 46011 55 87 110 222 74 491 702 855 47209 587 773 48254 434 55 600 49075 165 308 313 82 588 751 801 946.

50007 74 337 443 504 618 94 51040 82 162 365 829 52034 497 537 632 954 53119 308 54361 447 648 861 77 932 55034 367 808 67 56139 210 533 860 954 57170 92 614 936 58445 769 902 59181 94 212 851 98 810 58.

60125 295 326 635 41 61381 479 548 833 62333 70 563 789 63018 248 507 780 824 99 948 64050 274 487 65075 80 160 303 790 66779 958 67269 362 641 823 68108 54 469 69011 225 510.

70095 704 71063 96 165 394 524 600 46 802 72128 44 743 821 73330 593 943 74050 79 143 304 982 75350 61 63 854 64.

76144 245 319 541 608 15 41 77078 482 502 643 78692 79124 200 317 412 707 98 80092 357 572 81438 5469 82062 90 408 38 564 647 83102 208 748 84126 365 475 863 85067 248 339 924 86143 566 87047 138 332 761 88388 789 89019 58 669 715.

90538 613 91020 443 978 92394 869 75 93296 306 635 94153 236 312 686 901 95207 367 620 917 96914 93 97922 98237 496 920 99066 257 460 734.

100172 101158 277 379 102348 657 865 103233 38 370 456 514 693 757 104038 139 90 272 84 523 886 924

105141 338 540 775 106927 28 107307 51 92 733 108619 109108 611 783 806.

110341 85 677 111387 743 821 112037 51 157 284 829 113309 724 925

114072 187 795 969 115071 109 835 911 94 116736 983 117056 374 433 118057 333 51 734 817 119866 938 120161 635 73 907 121299 433 571 903 30 122071 120 219 85 346 123859 124458 98 657 78 768 950 125037 92 589 683 753 126335 407 25 94 520 32 58 937 45 127231 42 460 753 128865 924 129014 105 266 390 411.

130234 724 973 131067 273 589 685 132124 242 353 543 779 133555 748 808 134185 256 300 452 528 135071 387 745 966 136400 683 852 964 137095 434 88 540 74 790 868 960 138183 493 763 139040 272 344 544 875.

140101 92 98 267 438 141511 729 142420 53 588 694 772 897 143276 464 511 936 144866 145610 703 831 73 146429 49 92 970 81 147246 461 68 566 659 958 148476 580 726 817 149049 107 814.

150591 670 706 973 151485 618 39 885 152124 206 153045 401 37 684 779 154009 177 221 407 16 34 795 155141 297 676 735 814 156101 507 54 650 58 846 935 45 157359 649 809 158198 298 918 886 159210 341 476 612 14 16 21.

160269 161780 162132 91 258 522 880 946 90 163223 809 164034 725 30 805 45 165004 302 437 784 166094 108 508 959 167106 873 168003 305 14 455 566 169153 214 31 328 571 710 966.

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 16381.

Po 10.000 zł. — 7973 12699 98560 132630.

Po 5.000 zł. — 21196 54879 96177 148996.

Po 2.000 zł. — 3358 12125 41734 64034 64859 66754 72758 98575 101481 116523 118171 127999 132761 134905 141086 143326 156084.

Po 1.000 zł. — 5361 8516 8890 13238 18089 22624 26316 35650 46421 60949 63759 64299 75035 79272 81444 85533 88661 90561 91559 94348 106877 140706 148666 155529 160103 162827

Stawki

1006 83 100 406 694 722 94 878 3304 416 530 4123 50 331 99 482 5008 25 190 338 758 6140 385 451 598 681 731 94 912 7140 76 487 550 793 8374 666 821 933 9188 426 64 616 967 98 10770 898 11200 480 771 12094 421 13005 36 310 610 77 14095 689 833 999 15310 38 16178 485 771 802 17289 623 804 949 18193 217 70 505 684 19013 428 620 91 883.

20083 265 360 90 633 80 810 21119 396 452 502 917 37 22031 138 402 44 540 23114 35 71 464 744 949 24430 641 71 25048 123 289 327 523 50 915 26056 88 244 87 481 27425 37 661 28125 221 654 703 55 949 29062 581 606 81 908 52 30098 166 340 750 31079 435 750 32133 349 444 49 33028 272 537 775 34048 64 169 775 896 35320 639 36086 130 37 530 601 65 759 68 907 19 88 37106 242 645 61 884 911 84.

38127 288 39315 423 550 40106 28 680 837 68 942 41265 351 81 847 85 997 43029 97 435 50 55 535 88 636 82 939 44097 148 345 633 908 45060 273 81 368 462 829 930 46004 310 894 47197 287 48146 49 264 86 352 615 90 778 841 922 25 66 49369 457.

50223 517 634 790 13 857 929 51385 725 89 902 52134 288 95 342 800 53021 52 125 54 207 16 82 91 497 54006 105 225 988 55174 250 56 134 604 911 73 56194 95 251 706 89 921 57284 545 642 75 844 58083 207 362 59055 140 297 701 912 19.

60066 168 87 585 768 903 29 61142 765 830 934 62033 155 72 235 579 693 804 19 80 913 63100 16 31 296 311 425 539 376 904 32 64007 11 18 91 191 231 41 425 514 674 772 65342 482 730 945 82 94 66661 68 821 53 987 67069 24 567 694 867 970 68070 253 308 24 37 93 533 842 65 69023 107 95 276 362 95 508 14 678 847.

70428 45 942 71218 370 438 680 72012 23 161 222 394 421 60 73036 165 68 258 454 574 899 936 74009 57 679 969 75248 581 991 76142 221 61 97 746 77111 218 35 479 98 726 859 78005 79122 91 94 703 23 806 77 996 80015 649 699 921 81289 488 89 561 80 829 906 82372 90 665 947 63 83224 401 30 774 879 84131 50 350 740 55 80 85020 69 142 279 80 665 720 86153 434 35 699 872 998 87025 494 849 943 88116 89840.

90130 301 430 56 616 91 748 87 851 914 91011 66 439 87 671 888 92029 93330 684 902 94837 76 95177 386 559 723 96198 331 93 97107 380 812 98096

100037 161 401 642 101444 811 805 914 102502 90 607 77 713 972 103002 114 299 303 42 82 529 739 83 104341 105456 711 43 806 106043 83 94 134 347 465 817 30 92 107060 893 108234 664 884 109331 469 782 93

110089 146 253 437 688 96 867 111088 252 610 797 954 112048 356 484 510 837 97 936 113621 705 85 850 959 114137 460 115038 152 200 28 357 65 405 34 650 116755 842 69 913 22 67 96 117455 502 43 742 46 73 79 118041 824 969 119041 160 79 282 385 475 583 659

120168 289 403 10 560 734 97 886 121217 41 320 122348 574 619 123141 214 517 834 124342 125103 348 570 126066 91 94 230 81 382 534 93 826 75 84 127127 265 489 538 742 807 128018 67 114 67 486 507 709 837 129827 504 94 699 974

130064 296 752 90 131003 32 438 65 78 727 817 132026 86 145 396 509 642 709 133196 236 384 450 88 587 818 65 998 134065 244 615 816 972 135036 755 95 136215 376 492 522 643 703 943 99 137088 107 394 518 678 86 787 138021 109 62 852 938 139448 523 639 936

140146 484 141203 5 44 96 334 496 512 600 700 39 92 862 962 87 142027 118 52 329 410 773 934 76 143033 162 270 144259 679 904 145269 320 41 41 4860 972 146078 334 659 771 840 946 147061 179 231 445 67 606 24 843 148132 609 11 784 149092 129 393 774 855 965 150071 151076 100 55 507 815 72

152196 344 759 153349 542 630 868 154233 75 435 501 955 155221 55 417 600 808 156071 532 929 47 157041 362 96 897 907 158322 560 79 681 894 159041 436 572 642 91 926 43 46.

160146 227 58 69 465 561 161177 742 934 162198 282 163686 96 777 970 164166 728 165183 98 311 629 166075 87 269 808 991 167128 425 32 734 872 168005 500 44 913 38 47 169036 528 42 704 80 835 60.

RADJO

Sobota, dn. 12 maja.

16,20 Lekcja j. franc. (kurs śred.). 16,35 Muz. lekka — ork. jazz. teatru Cyganerja i T. Faliszewski (pios.). 17,20 Odczyt dla maturz. (Lit.): Żeromski — St. Adamczewski. 17,40 Reportaż. 18,00 Tr. naboż. majowego z Jasnej Góry, kaz. O. N. Motylewski. 19,25 Kwadr. poet.: Tuwimowski „Jarmark rymów“. 20,30 Konc. Chopinowski (tr. na Francję i Amerykę) — ork. symf. P. R. p. d. J. Ozimińskiego i Józef Śmidowicz. W progr. Fantazja na tematy polskie oraz Andante spianato i polonez Es-dur, oba utwory na fortep. z ork. 20,30 Skrz. poczt. tech. 20,45 Konc. pośw. utworom Fredyryka Smetany (w 50-tą rocznicę śmierci) — ork. symf. P. R. i J. Turczyński (fort.). 22,00 Konc. chóru Juranda. 22,20 Płyty. 23,05 Muz. tan. z kaw. Italia. 24,00 Koniec aud.

Niedziela, dn. 13 maja

8,30 Pocz. aud. 9,30 Tr. naboż. z katedry w Warszawie z okazji inauguracji Tygodnia W. F. i P. W.; Mszę św. odprawi ks. Kard. Kakowski, przemów. — ks. T. Jachimowski. 10,15 Muz. rel. (pł.). 11,00 Muz. popul. (pł.). 12,15 Poranek muz. z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. T. Dziewulskiego, Jadwiga Hennert (śp.) i T. Dworakowski (skrz.). W progr. m. in. symfonja hiszp. Lalo na skrz. z ork. W przerwie inauguracyjna prelekcja z cyklu „Jak powstała muzyka“ — R. Chojnacki. 14,00 Pogad. rol. 14,30 Pieśni majowe z wieży marjackiej w Krakowie. 14,45 Polska muz. popul. (pł.). 15,00 Pogad. rol. 15,20 Konc. zesp. jazz. A. Flato. 16,00 Słuchow. dla dzieci „Flis na fryjorze“ M. Dynowskiej. 16,45 Kwadr. słynnych art. (pł.): Wanda Landowska (klawesyn). 16,45 Kwadr. liter.: „Chałupnik“ T. Szukiewicza. 17.00 Pogad. popul.: O umiejętności czynienia zakupów — Z. Serednicka. 17,15 Konc. muzyki podhalańskiej — ork. symf. P. R. p. d. St. Mierczyńskiego kwartet wok. i trio instrum. (skrz., alt. i wiol.). 18,00 Słuchow. „Co się stało w Sydonie“ pg. Sienkiewicza (Tr. z Wilna). 18,40 Recital fort. H. Cywińskiej. 19,52 Muz. lekka — ork. P. R. i Zofja Terne (pios.). 20,35 Felj.: Na przedprożu Bliskiego Wschodu — W. Hartwig. 20,50 Na wesołej lwowskiej fali (Tr. z teatru Colosseum we Lw.). 22,00 Dzien. wiecz. 22,10 Wiad. sport. 22.25 Muz. tan. z kaw. Gastronomja. 23,30 Koniec aud.

Pobór

W poniedziałek, 14 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1911 i 1912, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 5 i 6 dzielnicach II komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 3 i 4 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 12, 13 i 14 dzielnicach XIV kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 8 i 9 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Zasiłki

dla powołanych na ćwiczenia

Podług danych Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego o akcji wypłaty zasiłków rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowo w 1933/34 r., z liczby 1.743 spraw, które w tej mierze wpłynęły, załatwiono przychylnie 1.640, co stanowi 94,2 proc. liczby zgłoszeń. Decyzji negatywnych było 103 (5,8 proc.).

Ogółem 1.640 rodzinom wypłacono 54.397 zł. 30 gr. Ponieważ akcja objęła wypłatami 51.334 dni ćwiczeń, wynika, że przeciętnie na jednego rezerwistę przypada 31 takich dni, przeciętna zaś suma zasiłku dla jednej rodziny stanowiła 33 zł. 16 gr.

Tak mówią gwiazdy...

Horoskop Piusa XI i Mussoliniego

Triumf katolicyzmu. — Chrześcijański socjalizm. — Okres niespokojny dyktatora Włoch. — Hitleryzm w Austrji.

W ostatnim „Vu" w astrologicznej rubryce znajdujemy ciekawe uwagi na temat proroctw, dotyczących rządów papieża Piusa XI-go.

Jak wiadomo, już w dwunastym wieku pewien biskup irlandzki, Malachjusz, w proroczem widzeniu ujrzał legjon papieży, którzy na przestrzeni wieków mieli królować w stolicy Piotrowej. Zapisał sobie wszystko, co widział i sporządził listę papieży, z których każdy oprócz imienia własnego otrzymał przydomek, charakteryzujący epokę, w której rządzić będzie. Później zaś świątobliwy zakonnik, zwany Mnichem z Padwy, dodał do owych proroctw swoje komentarze.

Otóż wszystkie przepowiednie spełniły się dotychczas, co do joty. Za Benedykta XV-go istotnie rozpętało się plemię szatańskie, a wojna dziesiątkowała chrześcijańskie narody, wobec czego można nazwać ów okres „religia depopulata et satanae soboles sucvissima", wezwanie zaś: „Su italiana lega" — dotyczy wyraźnie powstania ligi faszystowskiej.

„Foetida immolatio"

Przy imieniu Piusa XI-go figuruje następujący komentarz:

„Fides intrepida et foetida immolatio, victoria santa certissima, Santissimo Padre Pio undecimo Re de Italia, Fede ai meriti citta santa". Otóż papież Pius XI daje nieustannie dowody wiary nieustraszonej, rozwija akcję katolicką w krajach pogańskich, gdzie takiej właśnie wiary potrzeba, jest bowiem protektorem misyj... Dzisiejsza epoka, nurtowana sprzecznemi prądami, wymaga od chrześcian niebylejakiego hartu.

„Foetida immolatio" — zdaniem nowoczesnego komentatora określa wojnę gazową. Tak — wojnę gazową. Bowiem przyszła wojna będzie „cuchnącą masakrą".

Już Nostradamus w przepowiedniach swoich pisze, iż forteca w Nicei będzie bombardowana nieuchwytnym metalem, co oznacza niewątpliwie atak gazowy.

Można więc z proroctwa biskupa irlandzkiego wysnuć wniosek, iż za rządów Piusa XI-go wybuchnie w którymś z punktów globu ziemskiego straszliwa wojna gazowa. Najdziwniej brzmi tytuł: Re d'Italia — król Włoch — wiąże się on zapewne z owem zapowiadanem „pewnem zwycięstwem".

Czyżby katolicyzm już za rządów Piusa XI-go miał odnieść ostateczny triumf?

Radykalizacja

Według horoskopu, sporządzonego przez świeckich jasnowidzów — za rządów papieża Piusa XI-go nastąpi zwrot w kierunku chrześcijańskiego socjalizmu. Uranus i Wenera łączą się — Uranus oznacza ducha niespokojnego, rewolucyjnego, Wenera — klasę pracującą, lud. Zbliża się okres nowej polityki skupiania mas robotniczych pod nowemi hasłami, radykalnej reformy życia ekonomicznego, przypominającej do pewnego stopnia bolszewizm, ale opartej na etyce chrześcijańskiej.

Kwadratura Saturna i Marsa mówi o długiej i groźnej wojnie. Wojna ta już została wypowiedziana, a toczyć się będzie ze zmiennem szczęściem przez długie lata, przedewszystkiem w świecie ducha. Stosunek Słońca do Neptuna zapowiada bunt radykalnych żywiołów. Ma on jednak charakter epizodyczny. Rewolucja rosyjska wybuchła pod znakiem Neptuna. Dzisiaj zagraża on doczesnym potęgom, ale oszczędza władzę papieską.

Nic nie przemawia za tem, aby przed dniem 31 maja 1935-go roku mógł się rozlec w Rzymie okrzyk: „Santissimo Padre Pio undecimo. Re d'Italia!", ale zbliża się chwila, gdy okrzyk ten wyrwie się z piersi tłumów. Mnich z Padwy nie omylił się.

Punktem kulminacyjnym karjery Ojca Świętego jest siedemdziesiąta siódma rocznica jego urodzin. Pius XI urodził się w Mozna, w roku 1857. Zbliża się więc jego dzień... Ważną datą w jego życiu będzie dzień 31-go maja 1935-go roku...

A teraz słów kilka o horoskopie Mussoliniego.

Horoskop Mussoliniego

Urodził się on w Predappio 29 lipca 1883 roku. Położenie Słońca w domu Lwa mówi o niezwykle silnej budowie fizycznej Mussoliniego. Uranus jednakże zapowiada śmierć nagłą w sile wieku. Śmierć ta wypadnie w momencie nieoczekiwanym. Będzie niespodzianką.

Usposobienie awanturnicze predestynowało Mussoliniego do roli dyktatora. Jeśli chodzi o jego zdolności dyplomatyczne, to równać się on może jedynie z papieżem Piusem XI, który jednakże przewyższa go lotnością umysłu. Mussolini urodził się pod znakiem Skorpjona. Odznacza się on nadludzką energją. Jest to typowy człowiek czynu. Nienawidzi bezczynności. Jest fanatykiem pracy. Obowiązki, które spełnia, przytłoczyłyby kogoś innego, on zaś spełnia z łatwością takie zadania, które przerastają siły każdego normalnego człowieka. Będzie podziwiany, ale będzie też budzić trwogę i nienawiść. Horoskop Mussoliniego określa dokładnie jego działalność od najwcześniejszych lat.

W pierwszym okresie znajduje się on pod wpływem Neptuna, znajdującego się w VII-ym domu, co jest równoznaczne z działalnością polityczną w stronnictwie radykalnem; następnie gwiazdy mówią o wspinaniu się na szczyty i zdobyciu najwyższego stanowiska w państwie. W marcu przyszłego roku Il Duce myśleć będzie o wojnie, ale zdaje się, że zaniecha wojowniczych planów. Zaprzątać go będą przedewszystkiem problemy ekonomiczne. Wyostrzony mieć pozostanie w pochwie.

Zbliża się dla Mussoliniego okres niespokojny. Krzyżują się wrogie wpływy, mnożą się spiski. Stronnictwa radykalne miotać się będą w bezsilnej pasji (Neptun jest osamotniony). Największe jednak niebezpieczeństwo grozi Mussoliniemu od osób, stojących blisko niego. Krąży tam wróg, obdarzony takim samym temperamentem, jak Il Duce. Mussolini będzie musiał stawić czoła buntującym się związkom robotniczym, doprowadzonym do ostateczności kryzysem ekonomicznym.

Wszystkie jednak te niepokoje i zaburzenia mają charakter sporadyczny i przejściowy. Obce mocarstwo planować będzie zamach na życie Mussoliniego. Rządzone jest ono przez Uranusa, to znaczy, że się znajduje we władzy dyktatora. Niemniejsze niebezpieczeństwo grozi Mussoliniemu od ludzi, którzy znaleźli ostatnio schronienie we Włoszech.

Nastąpi duże ożywienie akcji dyplomatycznej, zmierzającej do zacieśnienia więzów, łączących Włochy z Sowietami i innemi mocarstwami. Niektóre układy obudzą powszechne zdumienie.

W Austrji hitlerowcy...

W późniejszym okresie Il Duce cofa swoją pomocną rękę, polega na swych współpracownikach. Nie ufa nikomu. Wierzy tylko we własne siły. Jest czujny i podejrzliwy. Przytem zdrowie jego ulega znacznemu pogorszeniu. Grozi mu rak żołądka. W tym niedobrym okresie wybuchnie w Europie dyplomatyczny konflikt w związku z Austrją. W Wiedniu wybuchnie znowu powstanie, poczem hitlerowcy objemą tam władzę.

Tak mówią gwiazdy.

Najważniejsze imprezy

w najbliższym tygodniu

Dnia 19 b. m. otwarta będzie w Warszawie wystawa lniarska, która potrwa do 10 czerwca. W tym samym dniu będą otwarte w Katowicach Targi Śląskie, które potrwają do 4 czerwca. Wiosenny sezon wyścigów konnych w Poznaniu, rozpoczęty 22 kwietnia, będzie zakończony w niedzielę, 13 b. m. W tym samym dniu rozpocznie się natomiast sezon wyścigów konnych we Lwowie, przyczem biegi odbywać się będą do 29 czerwca we czwartki, niedziele i święta. 5 b. m. rozpoczął się sezon wyścigów konnych w Warszawie. W dniach od 16 do 21 b. m. odbywać się będą w Warszawie mistrzostwa Polski w lawn-tennisie. Z imprez o charakterze sportowym do wybitniejszych należy rozpoczęty 10 b. m. i mający trwać do 13 b. m. zjazd Automobil - klubu Małopolskiego w Worochcie.

Z jarmarków w okolicach, gdzie noszone są piękne stroje ludowe wymienić należy przedewszystkiem kilka jarmarków na Huculszczyźnie. (17 b. m. w Jabłonowie i Kosowie, 18 b. m. w Kołomyi, gdzie spotyka się zarówno stroje huculskie, jak i pokuckie). Z odpustów do najciekawszych pod względem etnograficznym należeć będzie 16 b. m. odpust w Kręciłowie nad Zbruczem w Miodoborach na granicy sowjeckiej. 17 b. m. odbędzie się odpust w Ławrze Poczajowskiej na Wołyniu oraz w Berezowie Wyżnym na Huculszczyźnie.

Przed kratkami

Niewinny

Gdy p. Teodor Z-k stanął przed Sądem Grodzkim XI okręgu, oskarżony o kradzież kwiatów ze skwerku obok Politechniki — twarz jego tchnęła spokojem i ufnością.

— Jestem niewinny! — oświadczył z dobrym, jasnym uśmiechem.— To jakieś nieporozumienie.

— Czy oskarżony był kiedy karany?

Pan Teodor wyprostował się dumnie.

— Nigdy nie byłem karany!

— Jakto nigdy? A w roku 1917 za kradzież bańki mleka z woza? Nie siedział oskarżony trzy miesiące? — zareplikował sędzia, przeglądając akta.

— Niewinnie. Siedziałem, ale niewinnie.

— A w roku 1919 kto wykręcił magneto z samochodu, pozostawionego na ulicy? Przecież oskarżonego złapano na gorącym uczynku!

— Owszem, ja wykręciłem, ale z żartów...

— A w roku 1921 kto okradł psa z obroży i kagańca?

— Nie okradłem, tylko uwolniłem biedne stworzenie od bolesnego ucisku!

— A dalsze pięć razy paki?

— Wszystko niewinnie, wysoki trybunale! Przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności!

— Teraz także był zbieg okoliczności, że oskarżonego złapano na łamaniu kwiatów?

— Rzecz prosta! — odparł z godnością p. Teodor. — Szedłem sobie wieczorem przez skwerek i widzę: kwiaty kwitną. A żadnego stróża w pobliżu. Myślę sobie: To ładne porządki! Przecież może kto przyjść i nakraść kwiatów... Więc żeby nauczyć ich na przyszłość, nadłamałem gałązkę. A tu wylazi z kąta stróż nocny i do mnie...

— Gałązkę? Przecież w protokule napisano, że oskarżony niósł naręcz kwiatów!

— Zwykła przesada policyjna. W roku 1918 wziąłem sobie na pamiątkę siodło niemieckiego huzara, zwyczajne siodło, na pamiątkę wojenną, do zbiorów, to w protokule napisano, że kradłem materjały wojskowe.

— A? To jeszcze jeden kwiatek, o którym akta nic mówią!

— Wypadki dziejowe przeszkodziły tej sprawie. Niemcy ustąpili...

— Ponieważ jednak oskarżony był osiem razy karany za kradzież...

— Niewinnie... A i teraz także ten stróż nocny się nie stawił...

— Niech oskarżony będzie spokojny. Co się odwlecze, to nie uciecze. Narazie odraczam sprawę na dwa tygodnie.

— Dziękuję wysokiemu trybunałowi!

Z miłym uśmiechem opuścił oskarżony salę sądową.



Very.

Zniżki kolejowe

dla turystów

Na odbytym ostatnio zjeździe Pol. Tow. Tatrzańskiego uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia, chociażby pod zmienioną postacią, indywidualnych zniżek kolejowych dla turystów. Zniesienie tych zniżek nie odbiło się na P. T. T. tak dotkliwie, jak na Pol. Tow. Krajoznawczem i Polskim Touring - klubie, w każdym razie ubytek członków wynosi około 10 proc. stanu posiadania w ub. r.

Żądano, jeżeli już nie przywrócenia indywidualnych zniżek do stacji turystycznych, to przynajmniej przyznania towarzystwom turystycznym ulgowych biletów 1000-kilometrowych na miesiące letnie, takich samych, z jakich w miesiącach zimowych korzystają członkowie klubów narciarskich.

Delegaci oddziału górnośląskiego żądali pozatem przywrócenia na Śląsku tanich biletów powrotnych 8-dniowych z Katowic do Zakopanego, które w b. roku ograniczono tylko do soboty i niedzieli, co uniemożliwia korzystającym z nich turystom śląskim urządzania jakiejkolwiek większej wycieczki w Tatry lub w Pieniny.

Zwrócono też uwagę, że ze zniżek tych w ub. roku korzystali ma sowo polscy i niemieccy turyści z niemieckiego Śląska dla wycieczek w Polskie Tatry, obecnie zaś po zniesieniu zniżek, bilety te stały się dla nich na kolejach polskich tak drogie, że, zamiast do Zakopanego, urządzają wycieczki na słowacką stronę Tatr.

Pearl S. Buck — 40)

SYNOWIE

Powieść

Wang Tygrys był nietylko podobny do tygrysa, ale miał jego chytrość. Zdawał sobie sprawę, że nie może ani na chwilę spocząć, teraz gdy rozpoczął wielką grę. Pozwolił więc ludziom przespać się, sam jednak nie udał się na spoczynek jeno wezwał trzech rozumnych i przebiegłych mężów i kazał się im przebrać. Jednemu z nich polecił zdjąć wszystko, z wyjątkiem podartych kalesonów, natrzeć się błotem i brudem i wędrować jako żebrak do wsi, sąsiadującej z miastem, w którem mieszkał stary generał. Skoro przybędzie do wsi niechże wytęża słuch i wzrok i stara się wywęszyć, czy generał sposobi się do pościgu. Dwu pozostałym polecił udać się do większego miasteczka, gdzie można nabyć ubranie chłopskie, kosze i kije, oraz zapas produktów rolnych. Z tobołkami, pełnemi zboża czy jarzyn udadzą się do wielkiego miasta i będą wędrować ulicami, jako przekupnie, pilnie przysłuchując się rozmowom. Chodzi bowiem o to, by sprawdzić, co zamierza czynić jenerał teraz, gdy go opuścili najwierniejsi ludzie.

Pożegnawszy wysłańców, wezwał Wang Tygrys człowieka z zajęczą wargą i kazał mu stanąć na warcie, na początku ścieżki, wiodącej na górę. Skoro tylko dostrzeże podejrzany ruch w dolinie, ma natychmiast przybiec do wodza i zameldować o tem, co widział.

Następnie zabrał się do sporządzania dokładnego wykazu, tego co posiada i czem może rozporządzać. Zapisał pendzelkiem na papierze ilu ma ludzi, karabinów i amunicji, a także, jak są ubrani i jakie mają obuwie. Gdy się żołnierze pobudzili, kazał im maszerować w swojej obecności gęsiego, w pojedynkę. Było ich stu ośmiu, nie licząc dwóch chłopców, powierzonych Wangowi przez braci. Nie było wśród nich ludzi starszych ani schorowanych, tylko kilku cierpiało na oczy lub świerzb, trudno jednak nazwać to chorobą. Oni zaś przyglądali się szeroko rozwartemi oczami i rozdziawiając usta znakom, które wódz ich rysował na papierze, większość bowiem była analfabetami. Tem większy odczuli respekt dla młodego wodza, który nietylko umie władać bronią, ale potrafi wodzić pendzelkiem po papierze, kreśląc tajemne znaki, których sens jest dla niego tylko zrozumiały.

Oprócz stu ośmiu żołnierzy posiadał Wang Tygrys sto dwadzieścia karabinów, a każdy żołnierz miał pas, pełen naboi. Było też w obozie osiemnaście skrzyń z kulami, które zabrał potajemnie ze składów jenerała. Skrzynie te przytaszczył na górę powiernik Wanga i umieścił je za posągiem Buddhy, gdzie wznosił się daszek, przez który deszcz nie przeciekał, Buddha zasłaniał skrzynie własnemi plecami, chroniąc je przed strumieniami deszczu, wpadającemi przez otwarte podwoje.

Co się tyczy odzieży, to każdy żołnierz miał jeden mundur, który powinien mu był wystarczyć do zimy, oraz koc do przykrywania się w nocy.

Wang Tygrys cieszył się, że tak jest dobrze zaopatrzony, tembardziej, iż zapasy żywności mogły wystarczyć jeszcze na trzy dni. Na czwarty dzień zamierzał Wang Tygrys wyruszyć w dalszą drogę i jaknajspieszniej skierować się na północ, do swoich nowych terytorjów.

Gdyby nawet nie czuł niechęci do południowych krain, byłby i tak pociągnął na północ, gdyż mieszkańcy południowych prowincyj uginali się pod ciężarem nadmiernych podatków, nakładanych przez starego jenerała, musiał więc Wang Tygrys szukać bogatszego kraju. Nie zamierzał on toczyć wojny ze zgnuśniałym jenerałem, który od lat dziesięciu wiódł bezczynny żywot w podbitem mieście, przeciążonem podatkami. Postanowił natomiast udać się na północo - wschód, gdzie można ukryć się w wąwozach górskich, a w razie pościgu można uciec na niedostępne szczyty. Kraj to dziki i mało znany, zamieszkały przez srogich zbójników. Nawet dowódcy wojskowych oddziałów zapuszczają się tam niechętnie, i tylko w razie ostateczności. Wang Tygrys nie myślał o cofaniu się — przeciwnie — świat stał przed nim otworem i zdawało mu się, że z łatwością go zdobyć.

A gdy wrócili emisarjusze, jeden z nich oświadczył, co następuje:

— Wszędzie krążą wieści, że z ula wyfrunął nowy rój... Ludzie są zaniepokojeni, powiadają, że nic zdołają wyżywić dwóch rozbójniczych band...

Ten zaś, który grał rolę żebraka, dodał:

— Krążyłem tuż koło naszego dawnego obozu. Nikt mnie nie poznał, bo sobie umazałem twarz błotem. Nasłuchiwałem i przysłuchałem się pilnie wszystkiemu. W obozie panuje wielkie poruszenie, stary jenerał wrzeszczy i skrzeczy, co chwila zmienia rozkazy. Wygląda jak warjat, twarz ma czerwoną i obrzękłą. Podeszłem do niego całkiem blisko i usłyszałem, jak krzyczał: „Nie podejrzewałem, że ten djabeł z czarnemi brwiami takiego potrafi spłatać psikusa. Ufałem mu... A mówią ludzie, że ci z północy są rzetelniejsi, od południowców. Chciałbym go nadziać na własny bagnet. Złodzieji, przeklęte plemię złodziejskie..." I co chwila rzucał rozkazy, by ściągnąć zbiegów i rozprawić się z nimi...

Fałszywy żebrak zachichotał szyderczo, był bowiem z natury jowialny i krotochwilny.

— Nie zauważyłem, żeby choć jeden żołnierz zdradził chęć wyruszenia w bój...

(D. c. n.)

Moje Pisemko

Kolejny 19-ty numer tego popularnego tygodnika dla dzieci i młodzieży ukazał się w pięknej barwnej okładce, pendzla W. Romeykówny, ilustrującej dalszy ciąg powieści pióra Marji Buyno - Arctowej p. t. „Dziecko morza", od początku budzącej w czytelnikach żywe zainteresowanie i rozmiłowanie do morza, tego, tak bliskiego sercu każdego Polaka, żywiołu. Dalej znajdą miłośnicy czytelnicy dokończenie miłej nowelki z cyklu „Wczoraj i dziś", pouczającą historyjkę „O kurce czubatce i kurce srokatce", następnie piątę przykazanie zasad dobrego wychowania — jak się zachowywać na ulicy, oraz, jak zwykle, rozrywki umysłowe i wiadomości „Z kraju i ze świata".

W dodatku dla najmłodszych, „Małem Pisemku" p. St. Mar. opowiada o tem, jako laleczki zrobiły niespodziankę imieninową swojej pani — małej Zosieńce.

Estetyczna i piękna całość tygodnika mówi sama za siebie.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz. Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA